Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GŁOS WYBRZEŻA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 16 (2250) GDAŃSK, ŚRODA 20 STYCZNIA 1954 R. CEN. 20 GR.

Zgon M. F. Szkiriatowa wybitnego działacza KPZR i państwa radzieckiego

MOSKWA PAP. Jak donosi agencja TASS, Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Rada Ministrów ZSRR ogłosiły następujący komunikat:

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Rada Ministrów ZSRR zawiadamiają z głębokim bólem, że 18 stycznia po długiej i ciężkiej chorobie zmarł jeden z najstarszych działaczy partii komunistycznej i państwa radzieckiego, członek Komitetu Centralnego KPZR, przewodniczący Komitetu Kontroli Partyjnej przy KC KPZR, członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — towarzysz Matwiej Fiedorowicz Szkiriatow.

Śmierć towarzysza Matwieja Fiedorowicza Szkiriatowa, który poświęcił całe swe życie służbie naszej partii i walce o sprawę mas pracujących, jest ciężką stratą dla partii komunistycznej i narodu radzieckiego.

KOMITET CENTRALNY KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

RADA MINISTRÓW ZSRR

* * *

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR ogłosiło następujący komunikat:

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zawiadamia z głębokim bólem o śmierci deputowanego do Rady Najwyższej ZSRR, członka Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, jednego z najstarszych działaczy partii komunistycznej i państwa radzieckiego — towarzysza Matwieja Fiedorowicza Szkiriatowa.

PREZYDIUM RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR

* * *

W ogłoszonym przez agencję TASS wspomnieniu pośmiertnym czytamy:

Wieczorem 18 stycznia 1954 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie jeden z najstarszych działaczy Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, ofiarny bojownik o wielką sprawę komunizmu, członek Komitetu Centralnego KPZR, przewodniczący Komitetu Kontroli Partyjnej przy KC KPZR, członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR — Matwiej Fiedorowicz Szkiriatow.

Matwiej Fiedorowicz Szkiriatow urodził się w r. 1883 w ubogiej rodzinie chłopskiej. Od lat młodzieńczych przechodził surową szkołę życia, najpierw na wsi, a potem w mieście, jako robotnik-krawiec.

W 1906 roku M. F. Szkiriatow wstępuje do partii komunistycznej i prowadzi rozległą działalność partyjną wśród robotników krawieckich.

Policja carska bacznie śledzi młodego bolszewika i w 1909 roku aresztuje go. Po wyjściu na wolność towarzysz Szkiriatow poświęca się w dalszym ciągu działalności rewolucyjnej, prowadząc robotę partyjną w moskiewskiej organizacji bolszewickiej.

W 1910 roku policja ponownie aresztuje M. F. Szkiriatowa i wydala go z Moskwy. Towarzysz Szkiriatow prowadzi rewolucyjną działalność podziemną w Rostowie nad Donem. Wkrótce zostaje znów aresztowany i zesłany na 3 lata do guberni wołogodzkiej. W 1914 roku po powrocie z zesłania M. F. Szkiriatow zajęty jest rozległą nielegalną pracą partyjną i związkową w moskiewskiej organizacji partyjnej.

W roku 1915 Matwiej Fiedorowicz Szkiriatow został zmobilizowany do armii jako szeregowiec. Podczas służby w armii towarzysz Szkiriatow pozostawał w ścisłej łączności z nielegalną organizacją partyjną w Tule, a następnie w Moskwie.

W dniach rewolucji lutowej towarzysz Szkiriatow wybrany zostaje z ramienia bolszewickiej organizacji swojej jednostki wojskowej do Moskiewskiej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich oraz prowadzi rozległą pracę organizacyjną i agitacyjną wśród żołnierzy garnizonu moskiewskiego, jak również w zakładach przemysłowych i fabrykach Moskwy. Jest wówczas członkiem biura organizacji wojskowych przy Moskiewskim Komitecie Partii.

W przeddzień Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej M. F. Szkiriatow przebywał w Tule,

(Dokończenie na str. 2).

Cała postępowa ludzkość składa hołd pamięci geniusza naszej epoki Włodzimierza Iljicza Lenina

W tych dniach masy pracujące całego świata na zebraniach i akademiach składają hołd pamięci W. I. Lenina, geniusza rewolucji, którego idee żyją i żyć będą wiecznie.

MOSKWA PAP. 18 stycznia odbyły się we wszystkich dzielnicach Moskwy uroczyste akademie żałobne poświęcone 30 rocznicy zgonu Włodzimierza Iljicza Lenina, założyciela Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, twórcy państwa radzieckiego, wodza i nauczyciela mas pracujących całego świata.

Salę Klubu im. Nogina wypełnili przedstawiciele mas pracujących, organizacji partyjnych, radzieckich i społecznych dzielnicy krasnogwardiejskiej. Referat n. t. „30 lat bez Lenina — szlakiem leninowskim" wygłosił przewodniczący Centralnej Komisji Rewizyjnej KPZR — P. G. Moskatow.

Na uroczystej akademii żałobnej przedstawicieli ludzi pracy dzielnicy leningradzkiej wygłosił referat sekretarz Moskiewskiego Miejskiego Komitetu KPZR — I. W. Kapitanow.

W dzielnicy sokolnickiej referat wygłosił sekretarz Moskiewskiego Miejskiego Komitetu KPZR — W. I. Prochorow.

Uroczyste akademie żałobne odbyły się również w dzielnicach świerdłowskiej i kominternowskiej.

* * *

PEKIN PAP. W różnych miastach Chin odbyły się zebrania, na których wygłoszono referaty o życiu i działalności największego człowieka naszej epoki, płomiennego bojownika o wolność i szczęście pracującej ludzkości, W. I. Lenina.

W Pekinie w Centralnej Bibliotece Miejskiej otwarta zostanie 21 stycznia wystawa obrazująca różne etapy życia Lenina.

* * *

SOFIA PAP. Ludzie pracy Bułgarii organizują wystawy dzieł Lenina, wydają gazetki ścienne, poświęcone 30 rocznicy Jego zgonu. Na odbywających się zebraniach, poświęconych pamięci wielkiego wodza i nauczyciela proletariatu światowego wygłaszane są referaty o Jego życiu i nieśmiertelnym dziele.

* * *

BUKARESZT PAP. W zakładach przemysłowych, instytucjach i uczelniach Rumunii zbierają się ludzie pracy, by złożyć hołd pamięci wielkiego wodza mas pracujących całego świata.

W kinach Bukaresztu i innych miast Rumunii wyświetla się film dokumentarny: „Włodzimierz Iljicz Lenin" oraz filmy fabularne „Lenin w Październiku", „Człowiek z karabinem", „Jakub Swierdłow", „Niezapomniany rok 1919" i inne.

Nakładem Wydawnictwa Literatury Politycznej ukaże się XXIV tom dzieł Lenina i I tom dzieł wybranych. Łączny nakład dzieł Lenina, które wyszły z druku w Wydawnictwie Literatury Politycznej, wynosi 3.615 tys. egzemplarzy.

* * *

PEKIN PAP. W Phenianie, Wonsanie, Sinyjczżu i innych miastach Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej otwarto wystawy, poświęcone życiu i działalności Lenina. W kinach miejskich i wiejskich wyświetla się filmy „Lenin w 1918 r.", „Lenin w Październiku" i inne.

Ukazały się specjalne wydania pisma Koreańskiego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z ZSRR — „Czeso Czinson" i dziennika „Czeso Munhva". Dzienniki KRL-D publikują artykuły poświęcone 30 rocznicy zgonu W. I. Lenina.

* * *

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi z Montevideo, że Urugwajsko-Radziecki Instytut Łączności Kulturalnej wespół z innymi organizacjami postępowymi tego kraju przygotowuje uroczystą akademię poświęconą 30 rocznicy zgonu Lenina.

Prasa postępowa publikuje artykuły i materiały o życiu i działalności wielkiego geniusza rewolucji.

W gmachu KC Komunistycznej Partii Urugwaju odbędzie się 22 stycznia akademia z udziałem członków partii komunistycznej i ludzi pracy Montevideo.

Depesza kondolencyjna Komitetu Centralnego PZPR

DO KOMITETU CENTRALNEGO KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

Moskwa

Drodzy Towarzysze.

Komitet Centralny PZPR wyraża głębokie współczucie z powodu śmierci towarzysza Matwieja Fiedorowicza Szkiriatowa, członka KC KPZR, przewodniczącego Komitetu Kontroli Partyjnej przy KC KPZR.

W imieniu polskich mas pracujących żegnamy z żalem wraz z Wami wybitnego i zasłużonego działacza Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i państwa radzieckiego, który całe swe życie poświęcił wielkiej sprawie wyzwolenia i szczęścia ludu pracującego.

KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Setki dodatkowych zobowiązań podjęli gdańscy stoczniowcy w Czynie Przedzjazdowym

Załoga Stoczni Gdańskiej podsumowała na masówce w dn. 19 bm. dotychczasowe swe osiągnięcia w Czynie Przedzjazdowym oraz podjęła szereg nowych cennych zobowiązań dla uczczenia II Zjazdu PZPR.

Masówkę otwiera organizator partyjny KC w Stoczni Gdańskiej **tow. Łukasiak,** mówiąc m. in.:

„Cały nasz naród skupiony wokół swej partii, wita II Zjazd PZPR czynem produkcyjnym. Przesunięcie terminu Zjazdu pozwala nam jeszcze pogłębić zasięg zobowiązań przedzjazdowych, których wykonanie niewątpliwie przyczyni się do przedterminowego zrealizowania zadań I kwartału 1954 r.".

Na mównicę wstępuje przodujący mistrz wydziału montażu kadłubów terenu „A", **tow. Warzyński.** Dumnie brzmią słowa meldunku, który składa w imieniu załogi swego wydziału:

„Robotnicy i brygadziści, mistrzowie i inżynierowie naszego wydziału, kierując się wytycznymi IX Plenum KC naszej partii, postanawiają: wykonać plan w styczniu na jeden dzień przed terminem, przygotować jednostkę 110029 do wodowania na dzień 30. I. br., zakończyć wszystkie prace montażowe na jednostce 130024 na dzień 5 lutego br. oraz obniżyć czas zużywany na poprawianie braków z 6.000 roboczogodzin w grudniu ub. r. na 4.500 rob/godz. w marcu br. Wzywamy do współzawodnictwa o terminowe, rytmiczne wykonywanie planów produkcyjnych w I kwartale br wydział montażu kadłubów teren „B".

W imieniu załogi wydziału elektrycznego — okrętowego **wystąpił mistrz Adamowski.** Załoga tego wydziału postanowiła wykonać plan styczniowy na 2 dni przed terminem, a plan za I kwartał br. na 3 dni przed terminem, podnosząc jednocześnie jakość i estetykę produkcji.

Podobne zobowiązania podjęły również inne wydziały stoczni. Ogółem podjęto 2.838 zobowiązań wydziałowych, brygadowych i indywidualnych. Dzięki ich realizacji załoga Stoczni Gdańskiej odda do eksploatacji jednostkę 130022 na miesiąc przed terminem, przekaże do eksploatacji jednostki 130023, 110027 i 110028 do końca marca, zamiast w II kwartale br. oraz zwoduje jednostkę 110029 w dn. 31 stycznia, zamiast w lutym br.

Pogrzeb ks. infułata Filipa Bednorza

STALINOGRÓD PAP. 18 bm. w Stalinogrodzie rzesze wiernych oraz liczni przedstawiciele duchowieństwa z różnych stron kraju żegnali zmarłego 13 stycznia br. księdza infułata Filipa Bednorza, ordynariusza diecezji stalinogrodzkiej.

Ksiądz infułat Filip Bednorz, wierny syn ludu śląskiego, gorący patriota, był prezesem honorowym Komisji Księży przy Zarządzie Okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację oraz członkiem Prezydium Głównej Komisji Księży w Warszawie. Zmarły był odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi.

W uroczystościach żałobnych, które odbyły się w kościele prokatedralnym w dniu 18 bm. liczny udział wzięło duchowieństwo świeckie i zakonne.

W pogrzebie zasłużonego kapłana uczestniczył również dyrektor Urzędu do Spraw Wyznań min. Antoni **Bida.**

W Ukraińskiej SRR

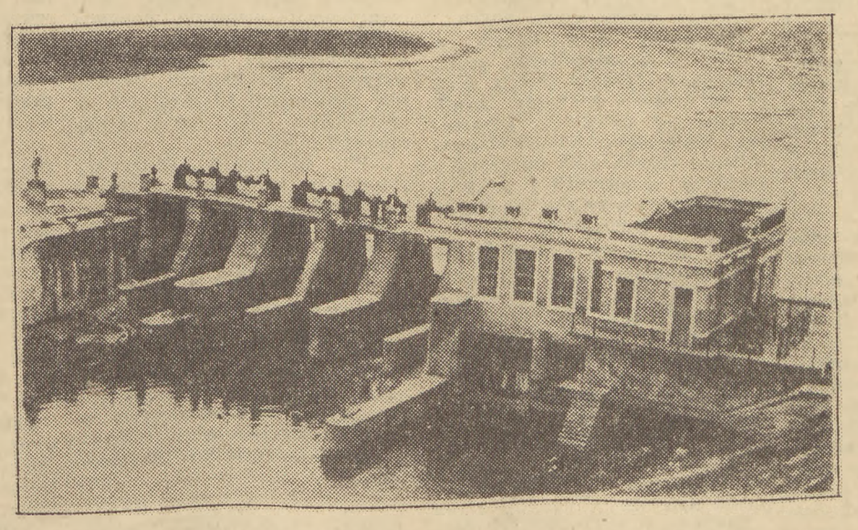

Międzykołchozowa elektrownia wodna na rzece Zbrucz, dostarczająca energii elektrycznej pobliskim kołchozom. *Fot. — CAF.*

Aktyw kulturalno-oświatowy Zw. Zaw. Metalowców w Gdańsku wzywa do współzawodnictwa na cześć II Zjazdu Partii

W Okręgowym Zarządzie Związku Zawodowego Metalowców w Gdańsku odbyła się ostatnio narada aktywu kulturalno - oświatowego ze wszystkich zakładów województwa gdańskiego. Zebrani na tej naradzie działacze związkowi postanowili dla uczczenia II Zjazdu Partii i 10-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wezwać do współzawodnictwa w dziedzinie kultury i oświaty aktyw kulturalno - oświatowy wszystkich okręgów, podległych Zarządowi Głównemu Związku Zawodowego Metalowców.

Aktywiści związkowi z Gdańska, pragnąc dać przykład związkowcom z innych województw, podjęli następujące zobowiązania:

W dziedzinie oświaty — zwiększyć liczbę kursów języka rosyjskiego z 38 na 45 oraz zabezpieczyć pełną frekwencję słuchaczy na zajęciach istniejących dotychczas kursów. Zorganizować dwa nowe koła Wszechnicy Radiowej i 10 nowych kół „dobrego czytania", zwiększyć ilość kół zainteresowań w świetlicach z 4 do 6, spopularyzować akcję odczytową w zakładach fabrycznych w ten sposób, aby brało w niej udział o 50 proc więcej słuchaczy niż dotychczas.

W zakresie bibliotek i czytelnictwa — spopularyzować czytelnictwo książek i literatury zawodowej, zwiększyć ilość punktów bibliotecznych z 20 do 30. Dla spopularyzowania najlepszych dzieł literatury pięknej zorganizować 10 wieczorów literackich i 40 wystaw książek oraz wprowadzić we wszystkich zakładach zradiofonizowanych stałe poradnictwo czytelnictwa.

W zakresie pracy zespołów artystycznych — zorganizować w czasie współzawodnictwa trzy nowe zespoły teatralne, pięć zespołów recytatorskich, zwiększyć ilość chórów z 6 do 10, zespołów muzycznych z 4 do 7 i tanecznych z 6 do 9. Jednocześnie w celu zbliżenia zespołów artystycznych do zagadnień produkcyjnych powołać do życia cztery nowe brygady artystyczno - agitacyjne.

Doceniając znaczenie kultury na wsi, aktywiści okręgu gdańskiego Związku Zawodowego Metalowców postanowili objąć patronat nad 15 świetlicami wiejskimi.

Ponieważ do tej pory z pola widzenia aktywu kulturalno - oświatowego Związku Metalowców wypadło zagadnienie pracy wśród dzieci robotników pracujących w zakładach produkcyjnych, postanowił on zorganizować 3 świetlice dziecięce oraz urządzać w ośrodkach wczasowo-wypoczynkowych i w zakładach pracy imprezy artystyczne i kulturalne dla dzieci.

Uznając, że sprawa propagandy masowo - politycznej i poglądowej dotychczas nie była właściwie prowadzona, aktywiści Związku Zaw. Metalowców postanowili przy każdym radiowęźle zorganizować specjalne kolektywy redakcyjne, prowadzić stałą wymianę doświadczeń pomiędzy radiowęzłami, zorganizować zespoły gazetek ściennych we wszystkich zakładach produkcyjnych i doprowadzić do tego, by gazetki wydawane były regularnie, przynajmniej raz w miesiącu. Ponadto postanowiono zwiększyć liczbę korespondentów prasy partyjnej i związkowej o ok. 30 proc.

W zakresie propagandy wizualnej postanowiono — spopularyzować robotników pracujących nowymi metodami produkcyjnymi oraz rozwinąć szerszą propagandę i agitację, w celu rozwinięcia ruchu nowatorów produkcji. W tym celu postanowiono zorganizować przynajmniej 30 spotkań przodowników pracy i racjonalizatorów, stosujących już nowe metody pracy z resztą załóg.

W dziedzinie sportu i turystyki aktyw Związku Metalowców postanowił — pomóc w zorganizowaniu 4 spartakiad zrzeszenia sportowego „Stal", urządzić wyścig kolarski dookoła województwa gdańskiego, przeprowadzić 20 wycieczek krajoznawczych oraz dopomóc zrzeszeniu sportowemu „Stal" w organizowaniu imprez masowych i w wykonaniu planu zdobywania odznak „Sprawny do Pracy i Obrony".

Doceniając znaczenie **wypoczynku świątecznego** dla realizacji planów produkcyjnych, zorganizowane zostaną dwa nowe, dodatkowe ośrodki wczasów świątecznych.

W celu **zabezpieczenia wykonania zobowiązań,** komisja kulturalno - oświatowa przy Zarządzie Okręgowym Związku Zawodowego Metalowców postanawia — urządzać raz w miesiącu zebrania komisji kulturalno-oświatowej celem analizowania pracy kulturalno - oświatowej w poszczególnych zakładach; opracowywać systematycznie kwartalne i miesięczne plany pracy kulturalno-oświatowej, przeprowadzać co najmniej raz w miesiącu kontrolę pracy rad zakładowych, komisji kultury i oświaty oraz świetlic; prowadzić systematyczną analizę wykorzystania funduszów na potrzeby kulturalno - oświatowe w poszczególnych zakładach produkcyjnych.

Układ między NBP a Bankiem Greckim

WARSZAWA PAP. W ostatnich dniach podpisany został w Atenach układ między Narodowym Bankiem Polskim a Bankiem Greckim ustalający warunki płatnicze wymiany handlowej polsko-greckiej. Jednocześnie ustalono listy towarowe tej wymiany na rok 1954.

Polska eksportować będzie do Grecji węgiel, różne maszyny, wyroby włókiennicze, szkło i porcelanę oraz inne towary. Grecja dostarczy Polsce piryty, koncentraty cynku, rudę żelazną, tytoń, pomarańcze, cytryny, ryż i inne.

Cenna inicjatywa budowniczych Warszawy

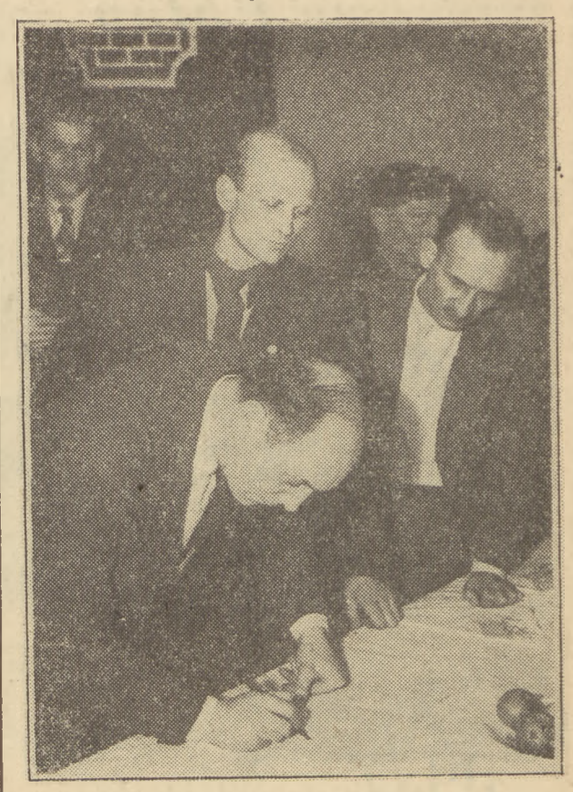

Przedstawiciele załóg Warszawskich PZB Nr. 1, 2 i 4 — wznoszących m. in. nowe obiekty „Ursusa", FSO, elektrociepłownię na Żeraniu oraz dzielnicę przemysłową na Służewcu — podpisali 15 bm. w imieniu załóg swych zjednoczeń umowy o współzawodnictwie o przedterminowe wykonanie rzeczowego planu rocznego, obniżkę kosztów własnych, poprawę warunków socjalno-bytowych oraz warunków bezpieczeństwa i higieny pracy wśród załóg budowlanych.

W myśl umów załogi uczestniczyć będą w długookresowym współzawodnictwie o tytuł najlepszego kierownika budowy, majstra, najlepszego w zawodzie oraz o tytuł najlepszej brygady i najlepszej załogi budowlanej.

Uczestnicy zebrania zwrócili się z apelem do wszystkich zjednoczeń zarówno budownictwa przemysłowego, jak i budownictwa miejskiego, by poszły w ich ślady i dzięki realizacji zobowiązań, szybciej, lepiej i oszczędniej wykonywały zadania postawione przez budownictwem przez rząd i partię.

Na zdjęciu: przedstawiciele ZPB Nr. 4 podpisują umowę

Fot. — CAF.

Polska delegacja kulturalna wyjechała do Chin

WARSZAWA PAP. 19 bm., wyjechała do Chińskiej Republiki Ludowej polska delegacja kulturalna pod przewodnictwem dyrektora generalnego Ministerstwa Oświaty W. Pokory, w celu podpisania planu realizacji umowy kulturalnej na rok 1954 między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Chińską Republiką Ludową.

Uwaga rolnicy!

Wzrost temperatury w dniach 16 i 17 stycznia spowodował szybkie tajanie śniegu i w związku z tym gromadzenie się wody śniegowej na niżej położonych polach.

Utworzenie się zalewisk na zasiewach ozimin zagraża wymoknięciem, w wypadku zaś nadejścia mrozów — zniszczeniem ozimin pod skorupą lodową.

Wobec tego, że prognozy meteorologiczne wskazują na możliwość nadejścia w najbliższych dniach większych mrozów, Ministerstwo Rolnictwa przypomina o konieczności stosowania środków zapobiegawczych.

W związku z powyższym należy niezwłocznie przystąpić do utorowania drogi dla spływu wody, znajdującej się na powierzchni zasiewów przez oczyszczenie przegonów i rowów odpływowych.

Renato Guttuso przybył do Polski

WARSZAWA PAP. Na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą przybył w dniu 19 bm. do Warszawy wybitny postępowy artysta - plastyk włoski, Renato Guttuso.

Z ostatniej chwili

36 sztychów starego Gdańska — dar W. Bredla dla Polski

BERLIN PAP. Polskie zbiory artystyczne i architektoniczne wzbogaciły się o cenny dar, jaki stanowi 36 sztychów starego Gdańska oraz planów architektonicznych miasta, pochodzących z osobistej kolekcji znanego pisarza niemieckiego Willi Bredla.

Zostały one wręczone ambasadorowi PRL J. Izydorczykowi przez Willi Bredla z prośbą o przekazanie rządowi polskiemu.

Nowe Chiny

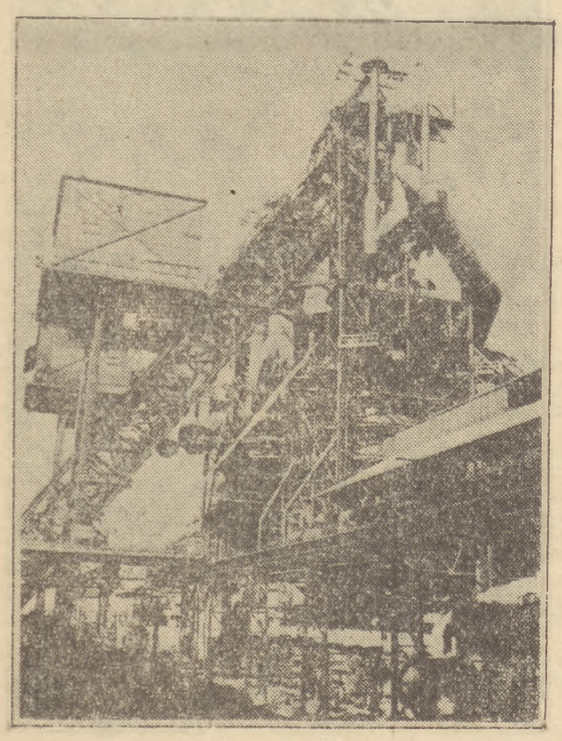

Rok ubiegły miał dla Chin Ludowych wielkie znaczenie historyczne. Jako pierwszy rok realizacji pierwszego planu pięcioletniego przyniósł narodowi chińskiemu olbrzymie sukcesy. Znacznie zwiększyło się budownictwo w dziedzinie przemysłu, transportu, łączności, urządzeń irygacyjnych i innych gałęzi gospodarki narodowej.

Dużym sukcesem było oddanie w ostatnich dniach grudnia do eksploatacji trzech nowych zakładów kombinatu anszańskiego — walcowni rur, oddziału produkcji szyn i pieca hutniczego.

Na zdjęciu: Piec hutniczy nr 7 kombinatu anszańskiego.

Fot — CAF

M. F. Szkiriatow
wybitny działacz KPZR i państwa radzieckiego

(Dokończenie ze str. 1).

gdzie pracował jako przedstawiciel organizacji bolszewickiej w Komitecie Wykonawczym Tulskiej Rady Delegatów Robotniczych. W dniach przewrotu październikowego był członkiem Tulskiego Komitetu Wojenno-Rewolucyjnego.

W sierpniu 1918 roku towarzysz Szkiriatow wybrany został sekretarzem Komitetu Centralnego Związku Zawodowego Robotników Krawieckich. Zajmuje się on wówczas również pracą partyjną, jako członek Moskiewskiego Miejskiego Komitetu Partii. W roku 1920 był przewodniczącym Moskiewskiego Gubernialnego Wydziału Związku Robotników Krawieckich i członkiem Moskiewskiego Komitetu Partii. W roku 1921 M. F. Szkiriatow przechodzi do pracy w Komitecie Centralnym Partii, gdzie stoi na czele Komisji Centralnej powołanej do sprawdzenia i oczyszczenia szeregów partii. Na XI Zjeździe Partii towarzysz Szkiriatow wygłosił referat o wynikach akcji oczyszczenia szeregów partyjnych. Na zjeździe tym został on wybrany członkiem Centralnej Komisji Kontroli. Od 1923 roku M. F. Szkiriatow był członkiem Prezydium Centralnej Komisji Kontroli.

Towarzysz Szkiriatow wybierany był wielokrotnie członkiem Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSRR i Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego.

XVII Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wybiera M. F. Szkiriatowa członkiem Komisji Kontroli Partyjnej przy KC WKP(b). Na XVIII Zjeździe Partii towarzysz Szkiriatow wybrany został członkiem Komitetu Centralnego Partii. Od 1939 do 1952 roku był on zastępcą przewodniczącego Komisji Kontroli Partyjnej przy KC WKP(b). Na XIX Zjeździe KPZR towarzysz Szkiriatow wybrany został członkiem KC KPZR i powołany na stanowisko przewodniczącego Komitetu Kontroli Partyjnej przy KC KPZR.

Towarzysz Szkiriatow był deputowanym do Rady Najwyższej ZSRR, deputowanym do Rady Najwyższej RFSRR, deputowanym do Moskiewskiej Rady Miejskiej. Za wybitne zasługi wobec ojczyzny Matwiej Fiedorowicz Szkiriatow odznaczony został trzykrotnie orderem Lenina oraz wieloma medalami Związku Radzieckiego.

Śmierć wyrwała z naszych szeregów zahartowanego i nieugiętego komuniste, wybitnego działacza partii komunistycznej i państwa radzieckiego Matwieja Fiedorowicza Szkiriatowa, którego świetlane życie jest przykładem ofiarnej służby partii i narodowi.

Minęło blisko pół wieku od chwili, gdy towarzysz Szkiriatow wkroczył na rewolucyjną drogę walki o sprawę ludu, gdy stał się nieustraszonym bojownikiem wielkiej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Wraz z partią przebył on wielką i pełną chwały drogę, oddając wszystkie swe siły narodowi, wielkiej ojczyźnie radzieckiej, sprawie budowy komunizmu w naszym kraju. Ludzie radzieccy zachowają na zawsze w pamięci świetlaną postać Matwieja Fiedorowicza Szkiriatowa.

* * *

Rada Ministrów ZSRR i KC KPZR postanowiły powołać dla zorganizowania pogrzebu M. F. Szkiriatowa komisję rządową w następującym składzie: M. A. Suslow (przewodniczący), N. M. Piegow, M. A. Michajłow i P. T. Komarow.

Komisja podała do wiadomości publicznej, że trumna ze zwłokami towarzysza Szkiriatowa wystawiona została w Sali Kolumnowej Domu Związków.

W dniu 19 stycznia począwszy od godziny 14 do 22 otwarto dostęp do sali dla pożegnania zmarłego M. F. Szkiriatowa.

O dniu pogrzebu ogłoszone zostanie dodatkowe zawiadomienie.

Ludność Trizonii domaga się udziału przedstawicieli całych Niemiec
w berlińskiej konferencji czterech mocarstw

BERLIN PAP. Ludność Niemiec zachodnich, wielu wybitnych działaczy politycznych i społecznych, liczne organizacje społeczne domagają się udziału przedstawicieli Niemiec wschodnich i zachodnich w konferencji berlińskiej i wyrażają przekonanie, że konferencja ta przyniesie zjednoczenie narodowi niemieckiemu.

Zarząd powiatowy partii komunistycznej w Bruchsal, uchwalił rezolucję, w której podkreśla doniosłe znaczenie konferencji berlińskiej dla przyszłości narodu niemieckiego. Trzeba obecnie — głosi rezolucja — jeszcze zdecydowaniej i z jeszcze większym poświęceniem walczyć o jedność Niemiec i o pokój.

Rada zakładowa kopalni Wachtberg w Fechen k/Kolonii stwierdza w przyjętym oświadczeniu, że w konferencji berlińskiej, w dyskusji nad problemem niemieckim, powinni wziąć udział przedstawiciele całych Niemiec. Oświadczenie podkreśla, że robotnicy zachodnio - niemieccy z radością witają wszelkie kroki, które prowadzą do pokojowego zjednoczenia Niemiec.

W Essen - Schoenebeck odbyło się zebranie otwarte KPD, na którym przemawiał deputowany do Landtagu Karl Scharbrod. Uczestnicy zebrania uchwalili rezolucję podkreślającą, że delegacja ogólnoniemiecka, reprezentująca interesy całego narodu, powinna wziąć udział w konferencji czterech w Berlinie. Podobne żądanie wysunęli uczestnicy zebrania partii komunistycznej w Ahnneimerort.

Około 400 uczestników wiecu w Hanowerze skierowało do konferencji berlińskiej depeszę, w której podkreślają konieczność udziału Niemiec zachodnich i NRD w konferencji czterech i wyrażają nadzieję, że konferencja przywróci jedność narodowi niemieckiemu.

Młodzieżowa organizacja Hamburga występująca w obronie praw socjalnych młodego pokolenia opublikowała oświadczenie, w którym wita z zadowoleniem zwołanie konferencji berlińskiej. Wiążemy z tą konferencją — stwierdza oświadczenie — wszystkie nasze nadzieje na utworzenie zjednoczonych Niemiec. Tylko w ten sposób można osiągnąć poprawę sytuacji młodzieży w Niemczech zachodnich, usunąć groźbę przymusowej rekrutacji młodzieży do agresywnej armii.

Robotnicy zakładów „Howaldt-Werke" i stoczniowcy Hamburga skierowali do rządu Niemiec zachodnich i NRD pisma, w których domagają się podjęcia rozmów między przedstawicielami obu części Niemiec jeszcze przed rozpoczęciem konferencji czterech. Wypowiadają się oni przeciwko przymusowej rekrutacji młodzieży niemieckiej i układowi o armii europejskiej oraz domagają się, aby również w Niemczech zachodnich koszty okupacyjne nie przekraczały 5 proc. budżetu państwa.

3.500 podpisów zebrały członkinie Demokratycznego Związku Kobiet Niemieckich pod rezolucjami, żądającymi udziału przedstawicieli Niemiec wschodnich i zachodnich w rozmowach czterech ministrów spraw zagranicznych.

Żądamy zapewnienia pokoju w drodze rokowań

Odezwa wybitnych osobistości USA do narodu amerykańskiego

NOWY JORK PAP. Organizacja „Pochód Amerykanów w Obronie Pokoju" komunikuje, że 80 wybitnych działaczy społecznych USA podpisało odezwę do narodu amerykańskiego nawołującą go, by „wszelkimi możliwymi sposobami domagał się rokowań w celu zapewnienia pokoju".

Wśród osobistości, które podpisały odezwę, znajdują się: kierownik wschodniej sekcji Niezależnego Związku Zawodowego górników kopalń rudy i hutników **Albert Pezzati**; przewodniczący sekcji Zjednoczonego Związku Zawodowego robotników przemysłu elektrotechnicznego i radiowego w Chicago **Ernest de Malo**; wiceprzewodniczący Związku Zawodowego robotników przemysłu futrzarskiego i skórzanego **Leon Strauss**; b. gubernator stanu Minnesota **Elmer Benson**; b. członek Izby Reprezentantów **John Bernard**; redaktor dziennika bostońskiego „Chronicle" **William Harrison**; artystka **Alive Childress**; **Paul Robeson**; **Howard Fast** i inni.

Strajk pracowników przemysłu elektrotechnicznego w Anglii

LONDYN PAP. Kierownictwo związku zawodowego pracowników przemysłu elektrotechnicznego ogłosiło w dniu 18 bm. 24-godzinny strajk dla poparcia żądań członków związku w sprawie poprawy warunków ekonomicznych. Na apel kierownictwa związku w strajku wzięło udział około 30.000 robotników i pracowników przemysłu elektrotechnicznego i elektrowni.

W Londynie strajkowało przeszło 7.000 robotników. Strajkowali także robotnicy fabryk sprzętu elektrotechnicznego w Manchesterze, Liverpoolu, Birminghamie, Bristolu, Belfaście i innych miastach.

Właściciele fabryk zagrozili, że zwolnią z pracy wszystkich robotników, którzy brali udział w strajku.

Adenauer przygotowuje nową ustawę antyrobotniczą

BERLIN PAP. Agencja ADN donosi, że bońskie ministerstwo spraw wewnętrznych opracowuje projekt ustawy przewidującej znaczne uszczuplenie praw robotników zachodnio - niemieckich do strajku.

Projekt ten przewiduje m. in. tłumienie strajków politycznych „wszelkimi środkami".

Amerykanie nadal hamują rokowania w Korei

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin opublikowała komunikat delegacji koreańsko-chińskiej, biorącej udział w rozmowach wstępnych w sprawie zwołania konferencji politycznej. Komunikat stwierdza, że 18 stycznia odbyło się trzecie posiedzenie sekretarzy łącznikowych obu stron.

Posiedzenie to nie posunęło sprawy naprzód, ponieważ przedstawiciel strony amerykańskiej w dalszym ciągu domagał się skorygowania protokołów poprzednich posiedzeń, uzależniając od tego wznowienie rozmów.

regards — Cena jednego wystrzału

Rząd francuski asygnuje bajońskie sumy na cele zbrojeniowe i brudnej wojny w Indochinach. Gdyby je zużyć na potrzeby pokojowej gospodarki, można by rozwiązać wiele trudności w zaspokajaniu materialnych i kulturalnych potrzeb społeczeństwa francuskiego.

Szerokie koła francuskiej opinii publicznej rozumieją, jak ciężkie straty ponosi Francja przez wojnę w Vietnamie. Dlatego też naród francuski zdecydowanie protestuje przeciw kontynuowaniu brudnej wojny, w imię interesów wąskich kół francuskich i amerykańskich monopolistów.

Francuski dziennik „Regards" w nr 372 zamieścił pt. „Trzeba wybrać" reprodukowany poniżej cykl rysunków, objaśnionych tekstem. Dają one wyobrażenie o ogromie wydatków, jakie pochłaniają zbrojenia i działania wojenne, i jakim ciężarem spadają one na masy pracujące Francji.

360 mm pocisk artyleryjski w marynarce wojennej kosztuje 800 000 franków

Za tę sumę można zakupić po 500 kg węgla dla 100 starców.

Nabój do zwykłego karabinu kosztuje 32 — 56 franków. Nabój do ciężkiego karabinu maszynowego kosztuje 200 franków.

Dwa wystrzały równają się cenie jednodniowej stawki zasiłku dla bezrobotnego.

90 mm działo przeciwlotnicze kosztuje 14 milionów franków.

Tą sumą można pokryć koszt nauki 1 klasy uczniów szkoły powszechnej.

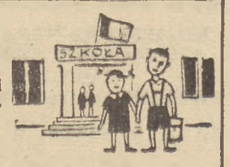

Ciężarowy samochód wojskowy kosztuje 2 miliony 400 tysięcy franków.

Taka jest cena jednorodzinnego, 3-izbowego domku.

Bombowiec kosztuje 1 miliard 400 milionów franków.

Za tę sumę można zbudować falochron w porcie Dunkierka i wyposażyć wiele portów francuskich.

Godzinny lot bombowca kosztuje 60 000 franków.

W jednej godzinie więc wydaje się na jego lot tyle pieniędzy, ile dwoje ludzi pozbawionych zdolności do pracy otrzymuje w ciągu całego roku.

Nowoczesny samolot myśliwski kosztuje 200 milionów franków.

Równa się to cenie budynku, mogącego pomieścić setkę rodzin w mieszkaniach 2- i 3-izbowych.

Torpedowiec kosztuje 10 miliardów franków...

...za które można by zbudować nowoczesne kliniki i pracownie dla całego okręgu paryskiego.

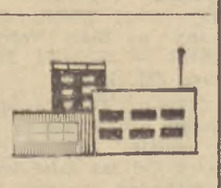

Wyposażenie jednej dywizji pancernej kosztuje 100 miliardów franków.

Ta suma umożliwiłaby sfinansowanie wielkich prac inwestycyjnych.

(tłum. W. R.)

WIZYTA PRZYJAŹNI

За нашу Советскую Родину!

КРАСНАЯ ЗВЕЗДА

ЦЕНТРАЛЬНЫЙ ОРГАН МИНИСТЕРСТВА ОБОРОНЫ СОЮЗА ССР

Kiedy w październiku ub. roku przybyła do Gdyni z wizytą przyjaźni eskadra okrętów Marynarki Wojennej ZSRR, z krążownikiem „Czkałow" na czele — marynarzy radzieckich witało nie tylko Wybrzeże. Serdecznie i gościnnie podejmowała drogich gości cała Polska i cała Polska radowała się z ich przyjazdu. Na spotkaniach radzieckich marynarzy z polskimi robotnikami, studentami, pracownikami nauki, kultury i sztuki panowała atmosfera szczerej, głębokiej przyjaźni. Wspominamy i dzisiaj te chwile, które na długo pozostały nam w pamięci. Radzieccy przyjaciele też nie zapomnieli o nas.

Zamieszczamy poniżej fragmenty wspomnień z pobytu w Polsce uczestnika „Rejsu Przyjaźni" — kapitana I rangi I. Zolina, zamieszczonych w numerze 252 „Krasnej Zwiezdy".

NA pokładzie krążownika trwają ostatnie przygotowania przed rejsem. Okrętowi przypadł w udziale zaszczyt uczestniczenia w wizycie radzieckich okrętów wojennych w Gdyni. Starszy pomocnik dowódcy okrętu *) po raz niewiadomo który ogląda i sprawdza swym doświadczonym okiem, czy wszystko znajduje się na miejscu, czy czegoś podczas przygotowań nie pominięto lub nie wykonano jak należy.

Przygotowując się do odwiedzenia ludowo - demokratycznej Polski, marynarze radzieccy zapoznali się z geografią, rozwojem ekonomicznym i kulturą kraju. Na ten temat odbyły się w kubrykach ciekawe gawędy, a biblioteka okrętowa na krążowniku przygotowała wystawę książek pisarzy polskich. Okrętowe radiowęzły opracowały szereg własnych audycji o ustroju Polski Ludowej, o jej osiągnięciach w budownictwie socjalizmu, o twórczości współczesnych pisarzy i poetów polskich...

* * *

...W mglistej dali coraz wyraźniej rysowały się zabudowania Gdyni. U wejścia do portu ukazują się dwa potężne holowniki. Kapitanat Portu w Gdyni wysłał je, by wprowadziły nasz krążownik do portu. Dowódca krążownika kapitan I rangi D. K. Jaroszewicz postanowił jednak wejść do portu o własnych siłach. Załoga okrętu wykonała trudny manewr niezwykle precyzyjnie, po mistrzowsku, a cumowanie okrętu odbyło się dosłownie w kilka minut...

* * *

...Wizyta naszych okrętów przerodziła się w gorącą manifestację przyjaźni polsko - radzieckiej...

...Ludność polskiego Wybrzeża witała serdecznie naszych marynarzy. W Gdyni, Sopocie i Gdańsku, wszędzie, gdzie tylko pojawili się marynarze i oficerowie radzieccy, natychmiast licznie gromadzili się wokół nich zwartym kołem mieszkańcy tych miast. Widomym znakiem uczuć braterstwa i przyjaźni ludności polskiej dla sił zbrojnych Związku Radzieckiego było wręczenie naszym marynarzom pięknych podarków. Urządzono z nich całą wystawę na krążowniku. Znalazły się tam bursztynowe modele żaglowców, model statku „Kościuszko", statuetka żołnierza ludowego Wojska Polskiego z bronzu i wiele, wiele innych.

Pierwszego dnia pobytu w Polsce, kilkusetosobowa grupa naszych marynarzy złożyła wieńce na grobach żołnierzy Armii Radzieckiej, poległych bohaterską śmiercią w bojach o wyzwolenie Gdyni, oraz na grobach żołnierzy radzieckich i polskich w Gdańsku i przy Pomniku Braterstwa w Warszawie.

Nasi marynarze z wielkim zainteresowaniem oglądali Gdynię i Gdańsk. Oba wielkie miasta portowe do dziś leczą rany, zadane rękami faszystowskich barbarzyńców. Wyposażenie i uzbrojenie obu portów było silnie zniszczone: z urządzeń przeładunkowych ocalało niewiele. W Gdyni uległy zniszczeniu nabrzeża wszystkich basenów, betonowe falochrony i wejściowe latarnie morskie.

Zbudowano wiele nowych budowli i urządzeń portowych, rozrosło się też miasto. Na jego przedmieściach wzniesione zostały nowoczesne osiedla — owoc pracy ostatnich lat. W Gdyni nie ma już śladu dawnych zniszczeń.

Odbudowuje się też Gdańsk. Rozwinęło się tu szeroko budownictwo okrętowe Polski Ludowej — nowa gałąź przemysłu polskiego. Rośnie z każdym rokiem liczba wybudowanych jednostek, rosną budowniczowie tych okrętów...

...Marynarze nasi zwiedzili dziesiątki zakładów i urządzeń przemysłowych Wybrzeża. Organizacje społeczne, kluby robotnicze i domy kultury nalegały, by przysłano do nich delegację radzieckich marynarzy.

Wielka gościnność i serdeczność, jakie znamionowały te spotkania, najdobitniej świadczyły o przyjaźni naszych narodów, scementowanej wspólnie przelaną krwią. Ludność pracująca Polski z wdzięcznością podkreślała na wszystkich spotkaniach wielką rolę radzieckich sił zbrojnych w wyzwoleniu Polski spod hitlerowskiej okupacji...

...W niezwykle serdecznej atmosferze przebiegały spotkania marynarzy radzieckich z marynarzami polskiej Marynarki Wojennej. W świetlicach, podczas wspólnych seansów filmowych, jakie odbywały się codziennie na naszych okrętach, a w których uczestniczyli polscy marynarze, w klubach na brzegu, wszędzie marynarze radzieccy i polscy znajdowali wspólny język. Jakże często dźwięczały w te dni słowa przyjaźni i okrzyki na cześć Związku Radzieckiego...

* * *

...Dnia 16 października grupa marynarzy, z dowódcą krążownika kapitanem I rangi D. K. Jaroszewiczem na czele, odwiedziła stolicę Polski Ludowej. Już na długo przed Warszawą marynarze zobaczyli z okien pociągu wysoką sylwetkę Pałacu Kultury i Nauki. Oczy wszystkich marynarzy skierowane były na pałac. Konduktor, jakby czytając w ich myślach, powiedział:

— Oto wielki dar narodu radzieckiego dla Polski...

...W tym samym dniu „Trybuna Ludu", organ Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, zamieściła hasło: **„Naród polski serdecznie wita marynarzy okrytej sławą Marynarki Wojennej Związku Radzieckiego".**

Warszawa gościnnie przyjęła marynarzy radzieckich. Dowództwo Wojska Polskiego i władze stolicy dały marynarzom pełne możliwości obejrzenia miasta i zapoznania się z jego powojennym dorobkiem. Niektórzy nasi oficerowie widzieli Warszawę krótko po jej wyzwoleniu i oglądali ogromne zniszczenia miasta. Obecnie mogli zobaczyć rezultaty uporczywej, ofiarnej pracy ludności nad odbudowaniem swej stolicy...

...Z każdym rokiem miasto staje się piękniejsze. Po wojnie na Starym Mieście leżały olbrzymie zwały gruzów. Trudno było wówczas stwierdzić, którędy biegły ulice, a gdzie stały domy. Budowniczowie Warszawy odbudowali tę część miasta z całym pietyzmem. 22 lipca 1953 r. oddano uroczyście do użytku cały rynek Starego Miasta, który należy dziś do najpiękniejszych placów Warszawy.

Delegaci nasi obejrzeli także słynną Trasę W—Z, nowe gmachy przy placu Konstytucji i ul. Marszałkowskiej, zwiedzili Muzeum Wojska Polskiego...

...Marynarze radzieccy uczestniczyli także w spotkaniach z uczącą się młodzieżą i studentami. Trudno wprost wyrazić słowami tę serdeczność, z jaka przyjmowano tam **naszych** marynarzy. Z wizyty w Fabryce Urządzeń i Aparatów Radiowych im. Kasprzaka utkwiło nam szczególnie w pamięci wystąpienie starej robotnicy, która opowiadała, jak to Armia Radziecka, wyzwalając Warszawę, przyniosła jej radosną wiadomość: jej córka, znajdująca się w hitlerowskim obozie śmierci, odzyskała wolność. Wzruszona kobieta całowała naszych marynarzy tak samo, jak osiem lat temu całowała pierwszych żołnierzy radzieckich — wyzwolicieli Warszawy...

...Wieczorem tego dnia nasi marynarze zostali przyjęci przez Przewodniczącego Rady Państwa, Aleksandra Zawadzkiego. W przyjęciu uczestniczyli ministrowie, generalicja Wojska Polskiego, działacze nauki i kultury.

Wszystkie gazety Warszawy poświęciły pobytowi okrętów radzieckich w Polsce artykuły wstępne, oceniając tę wizytę jako dowód braterstwa i przyjaźni narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego. Centralny Organ Ministerstwa Obrony Narodowej „Żołnierz Wolności", pisał:

„Wizyta grupy radzieckich okrętów wojennych w porcie polskim jest jeszcze jednym wyrazem serdecznej przyjaźni i braterstwa w stosunkach między naszymi narodami, jeszcze jednym wyrazem wiecznego braterstwa broni między siłami zbrojnymi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Związku Radzieckiego. W czasie minionej wojny siły te ramię w ramię walczyły wspólnie ze znienawidzonym wrogiem — faszyzmem hitlerowskim, a dziś wspólnie służą dziełu utrwalenia i obrony pokoju".

Kapitan I rangi **I. ZOLIN**

(oprac. S. W.)

*) U nas: pomocnik dowódcy okrętu.

Z życia partii

Zbliżyć organizacje partyjne w PGR do mas chłopskich

Olbrzymie są możliwości pomocy gospodarczej ze strony PGR dla pracującej wsi w upowszechnieniu wśród chłopów nowoczesnych, naukowych metod uprawy i hodowli. Dużą pomoc mogą i powinny również udzielić organizacje partyjne w PGR organizacjom partyjnym w gromadach, szczególnie w podnoszeniu świadomości politycznej chłopstwa pracującego.

IX Plenum KC PZPR wskazało aktywowi partyjnemu i zawodowemu PGR na konieczność zbliżenia się do mas chłopstwa pracującego w celu pobudzenia ich aktywności społecznej, współdziałania w gospodarczej i kulturalnej przebudowie wsi.

IX Plenum wskazało organizacjom partyjnym w PGR na zadanie powiązania załóg PGR z otaczającymi je masami chłopstwa pracującego. W wielu bowiem wypadkach, jak stwierdził na IX Plenum towarzysz Bierut — przyczyną słabości politycznej załóg PGR jest brak łączności tych załóg z życiem i walką podstawowych mas chłopskich.

Towarzysze z komitetu zespołowego i dyrekcji PGR Nowy Dwór pamiętają o obowiązku niesienia pomocy chłopom pracującym. W okresie skupu młocarnie PGR były wypożyczane mało- i średniorolnym gospodarzom w Gozdawie, w okresie żniw snopowiązałki pracowały na chłopskich polach w Maryno wie, a ostatnio traktory pomagały chłopom z Marzęcina i Myszewka w orkach przedzimowych. W ten sposób załogi poszczególnych gospodarstw zespołu PGR Nowy Dwór przyczyniły się bezpośrednio do podniesienia wydajności z ha w gospodarstwach mało- i średniorolnych chłopów. Toteż, w okresie większego nasilenia prac w PGR, np. przy wykopkach, chłopi ze swej strony chętnie pomagali załodze PGR. Pomoc PGR w poważnej mierze przyczyniła się również do ograniczenia kułackiego wyzysku i izolacji politycznej kułaków.

Organizacja partyjna w PGR Nowy Dwór kontaktuje się z organizacjami gromadzkimi i komitetami gminnymi. Wspólnie ustalane są formy i zakres pomocy dla poszczególnych chłopów. Członkowie organizacji partyjnej w PGR bywają na zebraniach gromadzkich, omawiają wspólnie z chłopami wytyczne IX Plenum KC PZPR.

Tak pokrótce wyglądają formy współdziałania załogi PGR Nowy Dwór z otaczającymi go chłopami indywidualnymi. Ale nie wyczerpują one bynajmniej możliwości, które istnieją w zespole PGR Nowy Dwór. Na ostatnich zebraniach pracownicy PGR dali temu wyraz, wskazując, że maszyny PGR-owskie po wykonaniu prac w PGR, mogłyby być częściej używane do pomocy biedocie i średniakom. Nie wykorzystano również takiej formy pomocy, jaką jest upowszechnienie wśród chłopów nowoczesnych metod agrotechniki i zootechniki.

Dotychczasowa pomoc zespołu PGR w Nowym Dworze dla wsi indywidualnej była inspirowana i inicjowana przez organizacje partyjne poszczególnych gospodarstw, wchodzących w skład zespołu. Inicjatywa ta jednak nie została podchwycona przez KZ, który również nie objął kierownictwa partyjnego nad tą pracą. To właśnie zaważyło na ograniczonym zakresie tej pomocy. Poważnym niedociągnięciem komitetu zespołowego PZPR jest to, że dotychczas nie dokonał oceny całokształtu pomocy PGR dla chłopów, że nie wyciągnął wniosków z braków i nie zastanowił się nad rozszerzeniem jej zakresu w roku 1954.

Tyle o zespole Nowy Dwór. Inaczej jest w sąsiednim zespole — Książęce Żuławy. Biedota wiejska i średniorolni chłopi z gromad Bronowo i Tujsk, sąsiadujących z gospodarstwami państwowymi nie otrzymują od nich pomocy. Załoga PGR Książęce Żuławy odizolowała się od wsi pracującej. A nawet i obecnie, po IX Plenum, KZ nie zastanowił się nad zagadnieniem rozwijania współpracy i udzielania pomocy gospodarstwom chłopskim.

Komitet zespołowy, pomimo znacznej poprawy w swej pracy, ciągle jeszcze nie kieruje życiem wewnętrznym PGR. Nie kieruje zupełnie organizacjami masowymi. Dopuścił np. do zdekompletowania zarządu ZMP i całkowitego zahamowania pracy politycznej wśród młodzieży. Kontakt organizacji partyjnej ze związkiem zawodowym jest luźny. W wyniku tego związek zawodowy pozbawiony jest politycznego kierownictwa ze strony komitetu zespołowego.

W PGR Książęce Żuławy istnieją rezerwy, pozwalające na udzielenie pomocy chłopom. I tak — jak przyznają towarzysze z kierownictwa — traktory PGR, po wykonaniu orek we własnych gospodarstwach, stoją bezczynnie. Organizacja partyjna nie dostrzega możliwości zerwania z izolacją PGR od chłopów, rozwijania pomocy w walce o wyższe plony, nie rozumie tego, że załoga PGR powinna stać się politycznym i moralnym oparciem biedoty i średniaków w walce z kułackim wyzyskiem.

Komitet Powiatowy PZPR nie zwracał jednak uwagi na tę stronę pracy organizacji partyjnej nie tylko w PGR Nowy Dwór i Książące Żuławy, ale i w pozostałych zespołach. Zagadnienie pomocy PGR dla wsi indywidualnej, to przecież sprawa zbliżenia załóg PGR do mas chłopstwa pracującego, sprawa pomocy gospodarstwom indywidualnym, wzrostu świadomości chłopów pracujących — a więc sprawa realizacji wytycznych IX Plenum KC na jednym z najbardziej ważnych odcinków pracy na wsi. Jest to również zagadnienie współpracy organizacji partyjnych w gromadach. Ta współpraca pomoże nie tylko w umacnianiu organizacji gromadzkich, pomoże nie tylko pracującym chłopom w ich walce o lepsze plony i w walce z wyzyskiem kułackim, ale i w politycznym i gospodarczym umocnieniu samych PGR.

B. Załuski

Przodownice hodowli w powiecie elbląskim

Obie pochodzą z Lubelszczyzny. Na ziemi elbląskiej osiedliły się w roku 1947. LEOKADIA ŻOŁĄDKOWA (na zdjęciu z prawej) zamieszkała z rodziną w gromadzie Kępniewo, gm. Zwierzno, a PAULINA KRUK (z lewej), wdowa po małorolnym chłopie, który zginął podczas ostatniej wojny z rąk niemieckich faszystów, otrzymała 7-hektarowe gospodarstwo we wsi Różany, gm. Gronowo.

Leokadia Żołądkowa jest przewodniczącą koła gospodyń wiejskich w swojej gromadzie i razem z sąsiadkami bierze udział w konkursie hodowlanym. Należy ona do wzorowych hodowców. Hoduje 5 krów rasy polskiej, jałówkę i cielęta, 2 maciory, 4 tuczniki, 9 odchowanych już prosiąt i 50 sztuk drobiu. Za osiągnięcia w hodowli wyróżniona została dyplomem uznania.

Na Zjeździe Przodujących Chłopów w Gdańsku L. Żołądkowa spotkała się z Pauliną Kruk. Rozmawiały dużo na temat hodowli i konkursu. Bo Krukowa też ma ładne wyniki. Posiada 5 krów, jałówkę, 5 świń, 50 kur, 30 gęsi.

Siedząc obok Krukowej, Leokadia Żołądkowa mówiła:

— Pomyślcie o założeniu koła gospodyń wiejskich w waszej wsi. Przystąpcie do konkursu. Na pewno będzie łatwiej pracować. I kontraktujcie jak najwięcej. Ja w tym roku zakontraktuję 20 indyków i 6 tuczników, a inne kobiety w Kępniewie też pewnie nie mniej. Korzyści są przecież duże i dla mnie i dla państwa.

Długo rozmawiały dwie wzorowe gospodynie, kobiety, którym władza ludowa dała pełne prawo udziału w budowaniu socjalistycznej Polski.

(wu-zet)

Puckie Zakłady Mechaniczne w Czynie Przedzjazdowym

Jak pisze nasz korespondent, MIECZYSŁAW DOPKE, załoga Puckich Zakładów Mechanicznych z entuzjazmem przystąpiła w Czynie Przedzjazdowym do produkcji ubocznej.

Z niemniejszym entuzjazmem przystąpiono do realizacji zobowiązań, jakie podjęto na masówce w dniu 11 grudnia 1953 r. I oto w dniu 14 stycznia br. w dziale odlewni ruszyła pierwsza seria produkcji ubocznej: odlewy rusztów, tulei do wozów oraz próbna produkcja tasaków i siekier.

Do wyróżniających się w tej pracy należą brygady: HENRYKA BRUNKEGO, STANISŁAWA KUNCA, JADWIGI ELENT, ZYGMUNTA KRZYŻEWSKIEGO i JANA HIRSZA.

Nie zwolniono również tempa produkcji zasadniczej, dla przyśpieszenia realizacji której podjęto wiele zobowiązań na cześć II Zjazdu Partii. Tu należy wymienić brygadę JERZEGO CHRUŚCIELA, która jako pierwsza postanowiła przyśpieszyć o 2 dni termin wykonania swego silnika, brygadę tow. TEODORA CEJNOWY — skracającą o 4 dni termin wykonania silnika, brygady PAWŁA i JANA KOLKÓW, D. MAJKOWSKIEGO, GEONWALDA, F. LIEBERTA, P. PIOCHA i J. RAMBIERTA.

Gdańskie Zakłady Sprzętu Okrętowego wykonały 7 prototypów mechanizmów i urządzeń, dotychczas nie produkowanych w kraju. Przystąpienie do produkcji seryjnej tych mechanizmów uniezależni poważnie nasz przemysł okrętowy od dostaw zagranicznych.

Na zdjęciu (od prawej): kierownik produkcji Tomasz Gogolewski, mistrz Marian Misztal, Marian Garda i mechanik Jan Krasa, przy prototypie opracowanego ostatnio mechanizmu.

Fot. Z. Kosycarz.

Gdy wniosek racjonalizatorski czeka 3 miesiące na zaopiniowanie

Komórka wynalazczości przy Gdańskiej Stoczni Remontowej istnieje od stycznia ub. r. W pierwszych miesiącach wpływało po kilka wniosków racjonalizatorskich, później ilość ich wzrosła do kilkunastu. Ogółem do końca października złożono 106 wniosków, z czego 34 zostały zatwierdzone, a za stosowanie ich w produkcji przyniosło w skali rocznej blisko 434 tys. zł. oszczędności.

Na podstawie tych danych można by przypuszczać, że komórka wynalazczości pracuje dobrze. Powstaje jednak pytanie: Co się stało z pozostałymi, nie rozpatrzonymi wnioskami? Odpowiedź brzmi: „Konserwują się" w biurkach poszczególnych działów. Jak informuje kierownik komórki, inż. Borucki, każdy wniosek przekazywany jest najpierw kierownictwu tego działu, w którym może znaleźć zastosowanie. Stamtąd winien on najpóźniej po 3 dniach wrócić z zaopiniowaniem. Niestety, w praktyce dzieje się tak, jak to stało się ostatnio w dziale głównego mechanika, w elektrycznym i malarskim gdzie wnioski zamiast 3 dni, czekały na zaopiniowanie.... 3 miesiące.

Ale i komisja, której zadaniem jest rozpatrywać wnioski w jak najkrótszym czasie, również nie przestrzega obowiązujących terminów. Zgodnie z planem, komisja powinna zbierać się co najmniej raz w tygodniu. Odkąd jednak przewodniczącym jej został ob. **Zdunek**, zebrania odbywają się od przypadku do przypadku, ostatnio z dwumiesięczną przerwą. W wyniku takiej pracy komisji, wniosków racjonalizatorskich wpływa coraz mniej.

Pracą komórki wynalazczości i komisji powinny zainteresować się — rada zakładowa i organizacja partyjna, które nie wykazały dotychczas zainteresowania jej działalnością. Ożywienie ruchu racjonalizatorskiego wśród załogi Gdańskiej Stoczni Remontowej przyśpieszy ujawnienie rezerw produkcyjnych.

Klub korespondentów przy Gdańskiej Stoczni Remontowej

O czym nie wiedzą robotnicy NZPD

Nie ma zakładu pracy, w którym by nie istniała mniej lub bardziej liczna grupa zapalonych sportowców i „kibiców". Każda wygrana lub przegrana zakładowej drużyny staje się tematem gorących dyskusji, radości lub rozczarowań.

Taka pokaźna grupa entuzjastów sportu jest również w Nadmorskich Zakładach Przemysłu Drzewnego we Wrzeszczu i ma ona słuszny powód do zadowolenia: zakładowa drużyna piłkarska, walcząca w barwach zrzeszenia sportowego „Unia", dzięki odniesionym sukcesom, awansowała do klasy B.

— Jeszcze wiosną ub. r. — opowiada kierownik drużyny piłkarskiej **Władysław Roube** — jako cały majątek mieliśmy jedną piłkę i niepełny komplet koszul i spodenek na jedną drużynę. Próbowaliśmy zdobyć fundusze przez organizowanie wieczorków tanecznych, ale nie dawało to rezultatu. Tak więc, ażeby rozegrać mecz, trzeba było pożyczać ekwipunek od innych zamożniejszych drużyn...

Sytuacja zmieniła się wiosną ub. r. Zakład, w wyniku zwycięskiej realizacji swych zadań za 1952 r., otrzymał fundusz zakładowy. Przeznaczono z tego funduszu 10 tysięcy złotych na zakup sprzętu sportowego. Drużyna piłkarska nabrała „oddechu", podwoiła się liczba aktywnych piłkarzy — wywalczono zaszczytny awans do wyższej klasy.

* * *

Dzięki realizacji zadań produkcyjnych i obniżeniu planowych kosztów własnych załoga NZPD uzyskała na rok 1952 117 tys. zł. funduszu zakładowego. Fundusz taki w związku z realizacją zadań planu ub. r. otrzyma również zakład w roku bieżącym.

W roku 1953 fundusz został przeznaczony w odpowiedniej proporcji na nagrody za wyniki we współzawodnictwie i na polepszenie warunków życia kulturalnego członków załogi i ich rodzin. Dzięki możliwości korzystania z funduszu zakład otrzyma w najbliższych dniach nowoczesną instalację radiowęzła, którego brak dotkliwie odczuwa załoga. Z tego samego źródła zakupione zostało pianino dla przedszkola zakładowego i dzieci pracowników uczą się dziś rytmiki. Poważne kwoty przeznaczono również na kolonie letnie i na Dom Młodego Robotnika.

Jest faktem bezspornym, że trudno z posiadanego funduszu zakładowego pokryć w ciągu roku wszystkie... stale narastające potrzeby kulturalne załogi. Potrzebuje pomocy nowa, obszerna świetlica, która posiada scenę dla występów artystycznych, lecz w której brak dotąd odpowiedniego sprzętu świetlicowego, sporo jest jeszcze innych potrzeb, które można będzie zaspokoić w tym roku z funduszu, uzyskanego na skutek realizacji zadań roku 1953.

* * *

Fundusz zakładowy jest również źródłem nagród dla wyróżniających się członków załogi. Był czas, kiedy w zakładzie tą częścią funduszu nie gospodarowano najlepiej. Lecz w toku walki o plan ub. r. zarówno organizacja partyjna, jak i rada zakładowa zrozumiały, że błędna była praktyka, w myśl której warunkiem otrzymania premii była w zasadzie nie ilość i jakość produkcji, wykonanej w określonym czasie, lecz to, czy dany pracownik otrzymał już poprzednio premię, czy nadeszła już jego kolejka. Zerwanie z tą praktyką przyczyniło się m. in. do tego, że rozwój ruchu współzawodnictwa poszedł we właściwym kierunku.

* * *

Tak więc sport, świetlica, premie. Wiele, jak widać, korzyści daje załodze fundusz zakładowy. Jej walka o realizację zadań planu, o obniżenie kosztów własnych jest przez ten fundusz odpowiednio nagradzana. Fundusz zakładowy może więc i powinien być poważnym bodźcem w nasileniu tej walki.

Jednak, jak dotąd, ten silny oręż nie jest w NZPD należycie wykorzystany. Jak przyznaje to zresztą przewodniczący rady zakładowej, tow. **Józef Ptak**, wielu pracowników nie zdaje sobie sprawy, że np. przyznanie załodze 24 tys. zł. premii w listopadzie ub. r. możliwe było tylko dzięki istnieniu funduszu zakładowego. I niewielu sportowców widzi związek między bogactwem sprzętu, którym dziś rozporządzają, a tym funduszem.

Jest rzeczą konieczną uświadomienie całej załodze, że między wydajną i oszczędną pracą a uzyskaniem funduszu zakładowego — a co za tym idzie, jeszcze szybszym i pełniejszym zaspokojeniem jej potrzeb — istnieje ścisły, nierozerwalny związek. Sporo jest w NZPD przykładów korzyści, jakie dał załodze fundusz zakładowy — konieczne jest ich spopularyzowanie i nie jest to bynajmniej błahym zadaniem. Jest to zadanie pilne już dziś, kiedy rozpoczyna się walka o plan 5 roku Sześciolatki.

B. Ukakowski

Na tropach chuligaństwa

Sprawa nie tylko Mieczysława Bondasa

I.

Pewnego dnia pod dom nr 77 przy ul. Dzielnej we Wrzeszczu zajeżdża taksówka. Dwaj młodzieńcy wynoszą z sieni pijanego do nieprzytomności kolegę i lokują go w wozie. Taksówka skręca na Bolesława Chrobrego i jedzie w stronę Nowego Portu. Zatrzymuje się przy bramie prowadzącej na obszerny plac, zabudowany kilkunastoma barakami. „Dom Stoczniowca nr 8".

Za chwilę, zmęczony pijatyką ...z własnym majstrem (!) Mieczysław Bondas zasnął. Widok 17-letniego młodzieńca, zionącego alkoholem, wzbudza wstręt, żal i złość. Ach, gdyby tak mógł Bondas zobaczyć siebie w tym stanie!

Lecz zostawmy go na razie — niech śpi. Zobaczmy, co robią inni. W Domu Stoczniowca nr 8 mieszka przecież aż 600 młodych robotników, którzy do Stoczni Gdańskiej i Stoczni Północnej przyjechali ze wsi lubelskich, białostockich, rzeszowskich i kieleckich. Wielu spośród nich jest przodującymi robotnikami, postawa większości w codziennej pracy dowodzi, że czują się współodpowiedzialnymi za rosnące statki, że są świadomymi młodymi współgospodarzami swojej ojczyzny.

* * *

Na placach obok baraków ciemno, choć oko wykol. Lampy są, ale nie świecą. Mieszkańcy przechodzą tędy do swoich pokoi i do stołówki. Ktoś bez latarki potyka się o cegły i klnie siarczyście. W sionce głównego baraku afisz: „O 18 odbędzie się w świetlicy odczyt o Fryczu-Modrzewskim".

Jest około 19, a w świetlicy — pustka. Z boku tylko, jak na wystawie, porozkładane na czerwonym płótnie broszury i książki.

— Zwoływaliśmy po barakach i nic — informuje jeden z członków samorządu. — Dlaczego kierownictwo, wiedząc o odczycie wcześniej, wywiesiło ogłoszenie dopiero w dniu odczytu? O 13?

— A radiowęzeł?

— E, przez głośniki, toby poszło raz dwa. Za jednym zamachem wszystkich. Cóż jednak, kiedy radiowęzeł nieczynny...

W bibliotece stosy książek, ponad tysiąc. Na stole kartoteka czytelników. 600 mieszkańców — kart najwyżej 50.

W świetlicy siedzi jakiś samotnik w płaszczu. Skubiąc świeży chleb, czyta „Sztandar".

— Powiedzieć wam prawdę?— pyta po dłuższej rozmowie. — Nuda! Nawala organizacja. A jest nas tu sporo chętnych. Przydałaby się częściej jakaś ciekawsza impreza, lub rozrywka...

— Macie prelekcje?

— Owszem, była niedawno jedna: „Wilcze kły niemieckiego imperializmu". Można wytrzymać. Przyszło nas ze trzydziestu. Tylko wiecie... — dodaje nieśmiało — żeby prelegent nie gadał tak, jak dla siebie...

W „trzynastce" — ciepluteko. Kaloryfery grzeją bez zarzutu. Ale w umywalni brud, brak światła. W pokojach jedni czytają książki, inni grają w „oko", ktoś naprawia rower, w sąsiedztwie zawodzi harmonia.

— W pokoju nr 9 mieszka Marian M., chuligan — informuje towarzysz z kierownictwa.

Pukamy. Nikogo nie ma. Klamkę od drzwi zabrał z sobą.

— Pewnie gdzieś popija?

— Pewnie... Ale zaprowadzę was do innego...

II.

W drzwiach dziura wybita nogą. Ciepło ucieka tędy na korytarz. Jeden zbroił — czterech cierpi. Na łóżku siedzi ich dwóch w ubraniach. Na nocnej szafce wypróżnione butelki. Twarze spocone, nosy zaczerwienione.

— Jak to po wypłacie — odzywa się z kwaśnym uśmiechem 19-letni Bolesław Wójcik, o którym mówią, że chuligan. „Ale tylko jak sobie popije".

Na podłodze brud, papiery... Sprzątaczki pokłóciły się i już drugi dzień zamiatanie wstrzymane. Sami lokatorzy też się do tego nie kwapią.

Od słowa do słowa rozmowa staje się szczera. Opowiadają, że do roboty ubierają się w najlepsze garnitury. Bo jednemu „znikł" z pokoju mundur, więc się boją. Klucze pasują równocześnie do wielu drzwi. Nie chce im się przychodzić po pracy do tego hotelu. Nudzą się. Książek wprawdzie nie czytają, choć mogliby — „to fakt", — ale po pracy wolą co innego.

— O, chór żeby był na przykład. Albo żeby zorganizowali sport czy coś. Grunt, żeby się człowiek mógł rozerwać...

— Macie ping-pong?

— To w sześciuset mamy grać przy jednym stole!?

Wtem z łoskotem otwierają się drzwi. Wracają po „głębszych" dwaj pozostali gospodarze pokoju: 17-letni Marian Paprocki i starszy już spawacz Gdańskiej Stoczni Remontowej, Bolesław Drabik. Paprockiemu wąsy dopiero się sypią, ale kiedy otworzy buzię — przekleństwa leją się jak z brudnego kanału. Drabik, dobry fachowiec, tyle że zdrowia nie szanujący, zaczyna swoje na wpół przytomne żale.

— Dlaczego nazywają go chuliganem, co?! Pije — fakt. Ale co to kogo obchodzi? Rozbił szybę, wlazł przez okno do łóżka — fakt. Ale co to kogo obchodzi? Zresztą klucza nie było w portierni, więc co miał robić? Pracuje, dobrze zarabia, więc może sobie pozwolić. Jak trzeba to i 48 godzin bez przerwy robi, a że potem dzień, dwa nie ma go w robocie? A co to kogo obchodzi!?...

Gdy wychodzę, Wójcik idzie za mną. Chce mi wszystko opowiedzieć, wszystko. On naprawdę nie jest chuliganem. W marcu przyjęli go przecież do ZMP. Jego brygada należy do przodujących w Stoczni Gdańskiej. Owszem, lubi sobie wypić, ale nie dużo. Tak trochę — pokazuje palcem. — Po wypłacie.

Weszliśmy razem do stołówki. Brud i śmiecie.

— Zjemy? — Zjemy. Płacimy po 5 złotych za kolację — on karteczką, ja gotówką — i dostajemy po dwa dania. Grzybową, a na drugie makaron z plastrem kiełbasy w sosie. Zanurzamy łyżki — zimne.

— Zimne już o 21? Przecie kolację wydają do 23, więc...

— To nie tylko dziś tak jest.. Ale po pracy człowiek głodny, to i je.

— Czytaliście może „Lewanty" — zmieniam temat. — To o Stoczni Gdańskiej...

„Mówili coś chłopaki" — ale nie czytał.

III.

Tym razem tropy chuligaństwa zaprowadziły nas na ul. Bolesława Chrobrego do hotelu robotniczego nr. 8. Niedbalstwo i bierność kierownictwa tego hotelu (brud, brak światła, nieczynny od wielu miesięcy radiowęzeł), nie są typowe dla wszystkich hoteli robotniczych. Beztroska kierownictwa hotelu nr 8 — jest wyjątkowa. Ale nuda panująca w tym hotelu — zamieszkałym przecież w olbrzymiej większości przez dobrą i wartościową młodzież — to źródło większości chuligańskich wybryków.

Dlaczego nie pomyślano tam o chórze, o zespole artystycznym czy sportowym, o tym chociażby, żeby pogadanki dostosować do poziomu i zainteresowań słuchaczy? Dlaczego w hotelu Stoczni Gdańskiej brak np. popularnej książki o Stoczni Gdańskiej — „Lewantów", w której część akcji toczy się właśnie w hotelu robotniczym? Dlaczego nikt nie stara się zachęcić młodzieży do czytania? Dlaczego kierownik kulturalno - oświatowy nie rozwija pracy kulturalno - oświatowej, a tylko biadoli? Dlaczego stoczniowa organizacja ZMP-owska nie wie, co się dzieje w hotelu, w którym mieszkają ZMP-owcy, lub wiedząc, nie reaguje na ten stan rzeczy natychmiast?

Trudna jest praca z młodzieżą zamieszkałą w hotelach robotniczych, trudna i jeszcze nie doceniana przez kierownictwa zakładów, które widzą człowieka często jeszcze tylko w produkcji. Więcej czasu niż dzień i tydzień trwa poznawanie zainteresowań, temperamentu i fantazji młodego, pełnego energii człowieka po to, by go od wódki i chuligaństwa obronić. Nie łatwo jest też pobudzić zainteresowanie młodego robotnika, rozsmakować go do książek, do sportu czy do teatru. Ale to trzeba robić w hotelach robotniczych! Robić już! Jak najprędzej! Dziś jeszcze!

Form nie brak. Chóry, zespoły orkiestralne i dramatyczne, ciekawe pogadanki, dyskusje nad książkami, turnieje szachowe i ping-pongowe, lekkoatletyka, zimowe treningi koszykówki i siatkówki, zbiorowe oglądanie przedstawień w operze i w teatrach, organizowanie kursów języka rosyjskiego, a także kulturalne „potańcówki" — oto niektóre z tych form ożywienia i uprzyjemnienia życia mieszkańcom hoteli, a równocześnie form walki z chuligaństwem.

Kierownictwo hotelu powinno również domagać się od organizacji ZMP-owskiej, by wezwała chuliganów na kolektyw, uświadomiła im ogromną szkodliwość ich postępowania, by opiekowała się tymi, którym grozi stoczenie się w bagno pijaństwa i chuligaństwa. Przecież poza jednostkami — młodzież hotelu nr 8, to młodzież moralnie zdrowa, chętna do pracy, żądna wiedzy, rozrywki i sportu — i na niej powinien oprzeć swoją działalność samorząd w walce z chuligaństwem. Majster, z którym popijał Bondas, powinien być pociągnięty do odpowiedzialności za rozpijanie młodocianego robotnika. Sprawa Bondasa, Wójcika, Drabika i Paprockiego winna zaalarmować koło ZMP, organizację partyjną i radę zakładową stoczni.

Chuligaństwo należy trzebić wszelkimi dostępnymi środkami i na wszystkich frontach. Ale jednocześnie trzeba ożywiać działalność kół ZMP, pracę świetlic i domów kultury, by bakteriom chuligaństwa odebrać pożywkę. By odsunąć groźbę chuligaństwa od każdego młodego człowieka. By 17-letni Mieczysław Bondas nie upijał się na umór ze swoim majstrem. By Bondas i jemu podobni zechcieli żyć życiem godnym ludzi naszych czasów.

Zygmunt Beer

Dwe strony medalu

O domach akademickich i ich użytkownikach

Studenci starszych lat uczelni trójmiasta pamiętają niewątpliwie, jak wyglądały domy akademickie np. w 1951 r. Mieściły się one w różnego rodzaju lokalach, mniej lub więcej przystosowanych do życia zbiorowego. Jakie były w w nich warunki mieszkaniowe? Budynki zajmowane na bursy akademickie np. na Siedlcach, lub przy ul. Rzeźnickiej były to po prostu poniemieckie koszary: ponure, wilgotne, pozbawione higieniczno-sanitarnych urządzeń. Podobne warunki mieszkaniowe były również w innych domach.

JAKŻE inaczej wyglądają dzisiejsze bursy studenckie? W roku 1951 rozpoczęto budowę osiedli akademickich — przy ul. Hibnera powstały trzy nowe domy. Z kolei zaczęło rosnąć osiedle akademickie przy ul. Karola Marksa we Wrzeszczu, a następnie przy ul. Wyspiańskiego. Równocześnie przystosowano do użytku studentów WSE kilka domów willowych w Sopocie. Nowe domy akademickie urządzono według najlepszych wzorów w tej dziedzinie.

W roku bieżącym osiedle akademickie przy ul. Wyspiańskiego otrzyma dwa dalsze nowe domy — zostaną one oddane do użytku w dniu 1 września br. W latach następnych rozpocznie się budowa nowego osiedla akademickiego przy tej samej ulicy, które będzie posiadało różnego rodzaju urządzenia socjalne — stołówkę, kino, teatr, boisko sportowe itp. Osiedle to będzie całkowicie ukończone w 1957 roku. Poza tym projektuje się budowę nowego osiedla akademickiego między ulicami Traugutta i Politechniczną.

W wyniku tych inwestycji warunki mieszkaniowe ogółu studentów w trójmieście uległy zasadniczej poprawie. Ale czy we wszystkich domach? Czy wszędzie uczyniono wszystko, by były one jak najlepsze?

Niestety, jak stwierdziliśmy w tych dniach, nie. W niektórych domach jak np. nr nr 11 i 13 w Sopocie, 3 i 4 przy ul. Hibnera we Wrzeszczu, występują różne bolączki. Mieszkańcy domów nr 11 i 13 uskarżają się np. na brak ciepłej wody i zimno, brak siatek do pryszniców, kratek drewnianych na betonowej podłodze w łazienkach itp.

Czyja to jest wina? Jeżeli chodzi o domy nr nr 11 i 13 w Sopocie i nr nr 3 i 4 we Wrzeszczu, to ustalenie winowajcy nie jest łatwą sprawą. Że w domach w Sopocie są nieuszczelnione okna i brakuje ciepłej wody, niewątpliwie jest to wina administracji. Ale że w domach nr nr 3 i 4 we Wrzeszczu jest zimno, to już winni są sami mieszkańcy. Jest tu zimno dlatego, że studenci, zamiast zagrzać dla swych potrzeb wodę na kuchence gazowej, biorą gorącą wodę wprost z kaloryferów. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w każdym domu akademickim mieszka od 400 do 500 studentów, a każdy z nich weźmie dziennie np. po litrze wody, to wcale nie będziemy się dziwili, że kaloryfery grzeją słabo.

Sprawę braku kratek na betonowych podłogach w łazience czy umywalni, sitek do pryszniców, desek na sedesach, palników w kuchenkach gazowych czy żarówek wyjaśniają... protokoły zniszczeń spisywane przez administratorów domów akademickich. Protokoły te znajdują się w Zarządzie Ośrodków Akademickich i zajmują kilka segregatorów.

Posłuchajmy co mówi administratorka domu nr 1 dla studentek. — Dziewczęta stale przepalają żelazkami stoły, koce, na których prasują, a nawet zasłony z okien. Przez niechlujstwo zatykają kuchenki gazowe, zlewy i ubikacje. A w ogóle nie troszczą się o estetyczny wygląd swoich pokoi. Już w pierwszych dniach pobytu zdjęły z okien firanecki i zniszczyły je. Nie dbają również o czystość pościeli i pomieszczeń sanitarno - higienicznych.

O tym, jak mieszkańcy domów akademickich obchodzą się ze sprzętem opowiada kierownik grupy remontowej, inż. **Jagiełło.** Grupa jego, składająca się z 15 robotników, nie może nadążyć z reperacją sprzętu. Meble, które powinny „wytrzymać" przynajmniej 5 lat, studenci potrafią zniszczyć w ciągu jednego roku. Tylko w roku ubiegłym zebrano cały magazyn stołów, krzeseł, szaf i łóżek, które nie nadają się już nawet do naprawy.

Jeżeli chodzi o urządzenia sanitarno-higieniczne, to administracja domów akademickich musi je wymieniać co miesiąc. Np. tak się dzieje z umywalniami i sedesami. O tym, jakie straty to przynosi świadczy fakt, że miesięcznie wydaje się przeciętnie na ten cel w każdym domu przeszło 3 tysiące zł.

Uwagi administratorów i różnego rodzaju zarządzenia nie odnoszą skutku — młodzież po prostu ich nie przestrzega. Rady mieszkańców, które istnieją w każdym domu akademickim, starają się pomagać administracji w wychowaniu młodzieży i nauczeniu jej poszanowania mienia społecznego, ale z małym skutkiem. — Jeśli są bardzo aktywne — opowiada kierownik ZOA, ob. **Centkowski** — to długo nie pracują, bo stają się niewygodne dla mieszkańców domów. Wybierają więc oni nowe, które idą im na rękę.

Warunki mieszkaniowe studentów niewątpliwie poprawiły się w ostatnich 3 latach i byłyby jeszcze lepsze, gdyby młodzież sama więcej się o to troszczyła. Obowiązkiem administracji jest zapewnienie odpowiednich warunków mieszkaniowych studiującej młodzieży w domach akademickich. Ale wysiłki administracji będą bezskuteczne, jeżeli sama młodzież nie będzie troszczyć się o to. Trzeba, by zrozumieli to wszyscy mieszkańcy domów akademickich.

A. Diemientjewa

O tym, jak nie należy kierować

Produkcją poszczególnych spółdzielni pracy kierują związki branżowe. Jak one kierują? Bywa różnie. Jedne lepiej, drugie gorzej, a jeszcze inne...

Ot, tak, jak Związek Branżowy Spółdzielni Metalowych w Gdyni.

W końcu 1952 r. jeden z zakładów warszawskich zamówił w tym związku 6 suwnic. Zamówienie związek przyjął i przekazał spółdzielni im. F. Dzierżyńskiego w Elblągu. Mijał miesiąc za miesiącem, minęło półrocze, zbliżał się koniec roku 1953. O zamówieniu zapomniano. Na pytanie warszawskiego zakładu odpowiadano — robi się.

W końcu roku trzeba było zrobić coś z suwnicami. Zarząd związku powziął śmiałą decyzję. Odebrał zamówienie spółdzielni im. F. Dzierżyńskiego i przekazał je do realizacji spółdzielni „Stal" w Elblągu. Z konkretnym terminem wykonania — w ciągu 27 dni. I od razu z sankcjami w razie niewykonania — obetniemy premie — oświadczają prawie codzień załodze „Stali" telefonicznie przedstawiciele związku.

„Stal" zrobiłaby suwnice, ale brak materiału. — Co? Brak materiału — nic na to nie poradzimy. A suwnice muszą być gotowe — kategorycznie, autorytatywnie i biurokratycznie — odpowiadają (telefonicznie, bo w terenie rzadko kiedy bywają) pracownicy związku.

* * *

Spółdzielnia „Stal" m. in. produkuje kotły do centralnego ogrzewania. Wiadomo wszystkim, że do takich kotłów potrzebne są odpowiednie rury. Spółdzielnia wystarała się o nie. Ale na kategoryczne żądanie wiceprezesa związku ob. Nossela, poparte znowu odpowiednimi pogróżkami, musiała przekazać je w całości innej spółdzielni. W rezultacie różne instytucje czekają na kotły, „Stal" z braku rur nie może ich wykończyć, a załoga „Stali" wykonała wskutek tego do 13 bm. tylko 15 proc. planu. (Czy była to jedyna droga zaopatrzenia tej spółdzielni w rury należy mocno w to wątpić).

* * *

Czy tak należy kierować produkcją spółdzielni pracy? Naszym zdaniem nie. Wydawanie poleceń zza biurka, bez kontaktu z terenem, bez udzielania pomocy w pokonywaniu trudności, bez właściwej troski o realizację stojących przed spółdzielniami zadań, jest zwykłym komenderowaniem, a nie kierowaniem. A związki branżowe powinny przecież rzeczywiście kierować spółdzielczym drobnym przemysłem i rzemiosłem.

Na podstawie korespondencji ob. R. Ryńskiej

(Jog)

Apteka – informator

Gdańskie Przedsiębiorstwo Aptek uruchamia z dniem 25 bm. w aptece nr 7 przy ulicy Grunwaldzkiej nr 83, tel. 41-033, specjalny dział informacyjny. Udzielać on będzie informacji o możliwości realizacji recept, szczególnie na leki trudniej osiągalne, o aptekach prowadzących leki specjalne, jak: streptomycyna, witamina B_{12}, PAS, penicylina oleista i inne, o sposobie postępowania administracyjnego w wydziałach zdrowia i podległych im placówkach przy realizacji recept na leki specjalne oraz o środkach zastępujących rzadkie leki.

Udzielanie tego rodzaju informacji ułatwi mieszkańcom trójmiasta nabycie rzadkich leków, bez wędrówek od apteki do apteki.

mgr inż. M. Krasnodębski
korespondent

Komunikat WUML

Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu - Leninizmu przy KW PZPR w Gdańsku zawiadamia wszystkich słuchaczy, że dnia 21 bm. odbędą się następujące wykłady:

1) Podstawy organizacyjne partii marksistowskiej
2) Powstanie 1863 r., jego charakter i treść klasowa.

TEATRY

Teatr Wielki w Gdańsku — „Barbarzyńcy", godz. 19.
Teatr Dramatyczny w Gdyni — „Poszukiwacze", godz. 19.
Teatr [illegible] w Sopocie — „Zwady miłosne", godz. 19

KINA

GDAŃSK: „Leningrad" — „Domek z kart", godz. 16, 18, 20. „Bajka" we Wrzeszczu — „Lenin w 18 roku", godz. 16, 18 i 20. „ZMP-owiec" we Wrzeszczu — „Wielka łuna", godz. 16, 18, 20. „1 Maja" w Nowym Porcie — „Rewizor", godz. 17 i 19. „Delfin" w Oliwie — „Taksówka nr 3866", godz. 16, 18 i 20.

GDYNIA: „Atlantic" — „Poddany", godz. 15.30, 17.30, 19.30. „Goplana" — „Wielka łuna", godz. 16, 18, 20. „Warszawa" — „Domek z kart", godz. 16, 18, 20. „Fala" na Grabówku — „Admirał Uszakow", godz. 18, 20. „Promień" w Chyloni — „Niezwyciężeni", godz. 17, 19. „Neptun" w Orłowie — „Przełom", II seria, godz. 17, 19.

SOPOT: „Polonia" — „Kotowski", godz. 16, 18, 20. „Bałtyk" — „Strajk w Szanghaju", godz. 15.30, 17.30, 19.30

RADIO

Ważniejsze audycje na środę, 20 bm.

12.15 — Muzyka ludowa różnych narodów. 13.00 — Wieś tańczy i śpiewa. 13.16 — „W górach" — suita. 14.10 — Audycja dla klas III—IV. 14.30 — Koncert. 15.10 — Reportaż literacki. 16.00 — Pieśni kompozytorów radzieckich. 17.20 — Centralna Akademia z okazji 30 rocznicy śmierci W. I. Lenina. 19.15 — Audycja historyczna. 19.30 — Muzyka i aktualności.

Program lokalny. 8.00 — Z każdym dniem. 8.05 — Uwaga PGR. 16.21 — Muzyka operetkowa. 16.40 — Reportaż ze stoczni dla młodzieży.

Polskie Radio zastrzega sobie ewz zmianę programu

KRONIKA DNIA

Najbliższe wycieczki „Orbisu"

Sekcja turystyczna „Orbisu" w Gdańsku organizuje w najbliższym czasie następujące wycieczki:

W dniach 29. I.—1.II. br. — do Poronina i Zakopanego. Koszt wynosi 300 zł od osoby.

W tych samych dniach odbędzie się wycieczka do Wieliczki i Nowej Huty. Koszt — 265 zł od osoby.

W dniu 7. II br. możemy jechać do Poznania na operę „Carmen". Poza tym program wycieczki przewiduje zwiedzenie miasta, palmiarni i ZOO. Koszt — 104 zł.

Zapisy i wpłaty na powyższe wycieczki przyjmuje sekcja turystyczna „Orbisu" w Gdańsku: na wycieczkę do Zakopanego i Krakowa — do 23 bm., a do Poznania — do 30 bm.

Wojewódzki Komitet SFOS w nowej siedzibie

Wojewódzki Komitet Odbudowy Warszawy w Gdańsku przeniósł się w tych dniach do lokalu w Gdańsku-Wrzeszczu przy ul. Rokossowskiego 20.

Wszelkie wpłaty na SFOS należy nadal przekazywać na konto PKO Gdynia XI — 351 — 113.

Odczyt dr Adama Dygdały — proferora Uniwersytetu Mikołaja Kopernika

Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku organizuje w czwartek 21 bm. o godz. 18 w Ratuszu Staromiejskim przy ul. Korzennej 33/35 odczyt dr **Adama Dygdały** — prof. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu o Jose Marti, postępowym poecie kubańskim.

Wstęp bezpłatny.

Losowanie książeczek premiowych PKO

Powszechna Kasa Oszczędności zawiadamia, że stosownie do postanowień o premiowych wkładach oszczędnościowych PKO — losowania premii przypadających na premiowe książeczki oszczędnościowe PKO odbędą się w gmachu PKO przy ul. Sienkiewicza 12, w następujących terminach: w dniu 20 stycznia 1954 r. o godz. 16—6 losowanie I grupy premiowych książeczek, w dniu 30 stycznia 1954 r. o godz. 16—5 losowanie II grupy premiowych książeczek.

Słodkie problemy „Bałtyku"

Co dzień ludzie nabywają w sklepach setki kilogramów słodyczy, co dzień ekspedientki ważą cukierki z fabryki „22 Lipca", „Wawel", lub „Bałtyk". Słodycze stały się artykułem codziennego spożycia, nic więc dziwnego, że konsumenci domagają się wprowadzenia nowych gatunków słodkich specjałów, znajdując oparcie dla swych żądań w tezach IX Plenum. Zobaczmy jak żądania te zaspokajają Gdańskie Zjednoczone Fabryki Cukrów i Czekolady „Bałtyk", które w dużym stopniu pokrywają zapotrzebowanie naszego terenu na słodycze.

WSTĘP, KTÓRY TROCHĘ WYJAŚNIA

Trzeba uczciwie stwierdzić, że jeszcze do niedawna etykieta „Bałtyk", umieszczona na słodyczach, w słabym stopniu zachęcała do ich kupna. Wytłumaczenie tego zjawiska było proste: wyroby z fabryki „Bałtyk" poza tym, że były słodkie, nie miały innych przekonywających zalet. Co więcej — posiadały nawet wyraźne minusy: czekolada była zakwaszona, a karmel, wchodzący do wyrobów wielu asortymentów, zawierał zbyt dużo wody.

Załoga szła po linii najmniejszego oporu — troszczyła się o wykonywanie planów, które nie zawsze „wychodziły" i kurczowo trzymała się starych, nie najlepszych metod produkcji. Nie czyniono żadnych prawie prób, zmierzających do rozszerzenia lub poprawienia jakości asortymentu. Wiele procesów produkcyjnych wykonywano ręcznie, podczas gdy wprowadzenie małej mechanizacji przyniosłoby duże efekty. Ale nikt o tym nie myślał. Komórka wynalazczości działała bardzo słabo, klubu techniki i racjonalizacji w ogóle nie było, produkcja więc szła utartym torem, a konsument zmuszony do nabycia słodkich specjałów „Bałtyku" — „irysów" czy „toffi", w których można było zostawić zęby, lub karmelki, których nie mógł odkleić od palców, czuł się zawiedziony.

WALKA O JAKOŚĆ ROZPOCZĘTA

Dziś wiele zmieniło się w „Bałtyku". Zakład i ludzie robią wrażenie rekonwalescenta, który po dłuższej chorobie wrócił do zdrowia. Zmieniła się dyrekcja, nowy sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, tow. **St. Mizierko** wiele czasu poświęca na zapoznanie się z ludźmi i z produkcją. Ożywia się też ruch racjonalizatorski. W laboratorium przyfabrycznym skrupulatnie bada się jakość surowców i półfabrykatów.

Ale przejdźmy do produkcji. W dziale czekoladowym rej wodzi majster **Orłowski.** Majster ten „zjadł zęby" na czekoladzie — pracuje od kilkudziesięciu lat w tym zawodzie. Odbywał specjalną praktykę za granicą przy paleniu i odkwaszaniu ziarn kakaowych.

— Ziarno ziarnu nie równe — mówi Orłowski. — Otrzymujemy teraz ziarno „Bahia" z Brazylii, które jest mało nasłonecznione i zawiera przez to dużo kwasów. Kiedy więc towarzysz Bierut powiedział ostatnio w swym referacie, że bijemy się teraz nie tylko o ilość, ale i o jakość, przyszło mi do głowy, że trzeba ziarno odkwaszać węglanem amonu, jak to robią Czesi. Spróbowaliśmy — i rezultaty okazały się dobre. Twarda czekolada deserowa, której produkcję rozpoczęliśmy w styczniu, już nie jest kwaskowata.

Majster pokazuje lśniące, twarde tabliczki czekolady, schodzące z tabletkarni. Optycznie są bez zarzutu — w smaku — ledwo wyczuwalny kwasek..

— To wina letycyny — wyjaśnia inż. **Kajdański,** młody i zdolny pracownik laboratorium. — Musimy zwrócić uwagę na lepszą jej rafinację, a wyeliminujemy i te pozostałości kwasku.

JUŻ WKRÓTCE UKAŻĄ SIĘ NA RYNKU

Równocześnie z walką o jakość, w wyniku której czekolada uległa odkwaszeniu, a karmel przez odpowiednie gotowanie zatracił twardość i lepkość, załoga podjęła starania o rozszerzenie dotychczasowego asortymentu.

Miłośników słodyczy możemy zapewnić, że w najbliższym czasie ukaże się w sprzedaży twarda czekolada deserowa, a na ostateczne zatwierdzenie czekają bardzo smaczne cukierki kakaowe w karmelowej powłoce, „koktajle", zawierające likwor na spirytusie i „atłaski", opracowane przez kierownika produkcji **Bagieńskiego.** Prócz tego w dziale tzw. galanterii czekoladowej będą produkowane marcepanki w czekoladzie, pałeczki miodowe, pomadki grylażowe. Kierownik tego działu, ob. **Czomber,** ma na swoim „koncie" mieszankę czekoladową z masą konfiturową i kawową oraz batoniki obciągane czekoladą zawierające warstwę masy truflowej i marcepanowej i galaretkę, a majster **Orłowski** zabrał się już do opracowania produkcji marmeladek.

CIENIE NA „SŁODKIM" TLE

Wszystkie te próby i starania — jeśli jeszcze dodamy do tego szkolenie fachowe załogi, prowadzone bardzo intensywnie przez kończącego studia politechniczne ob. **Domańskiego,** pełniącego funkcję dyspozytora fabryki oraz zrealizowane wnioski racjonalizatorskie **Tomczyka, Morelowskiego** i **Muerau,** a zmierzające do zmechanizowania pewnych procesów produkcyjnych — mają na celu podniesienie jakości produkcji i rozszerzenie jej asortymentu.

Istnieje jednak pewne „ale". Jest nim zbyt długi „cykl zatwierdzania produkcji" w Centralnym Zarządzie, trwający 3 — 4 miesiące. Na skutek tego nowa produkcja ze znacznym opóźnieniem dociera do konsumenta. Warto, aby Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego wejrzało nieco w te sprawy i wpłynęło na skrócenie tego cyklu, który w niczym nie przyczynia się do polepszenia jakości wyrobów. A wprost przeciwnie — przewlekanie w czasie może wpłynąć tylko na tzw. scukrzenie się, które pożądane jest tylko dla fig, lecz dla wyrobów cukrowniczych jest szkodliwe.

Drugim mankamentem, rzucającym poważny cień na to „słodkie" tło — jest sprawa opakowań. Cukierki pakowane są przypadkowo — w takie papierki, jakie są pod ręką. Więc cieszaca się dużą popularnością krajanka „Bałtyk", która nigdy nie zalega na składzie, jest raz pakowana w brązowo-zielone papierki (notabene — ponure zestawienie barw), kiedy indziej w inne i konsument nigdy nie wie, jak powinno wyglądać właściwe jej opakowanie. Nie trzeba winić za to „Bałtyku", a tylko Zakłady Papiernicze w Złotowie, woj. Koszalin, które nigdy nie pokrywają w całości zamówień na opakowanie. Do kategorii tych braków należeć będzie też opakowanie zupełnie dobrej czekolady twardej w papier z intrygującym napisem „Popu". Nie jest to bynajmniej próbka przyswojenia naszemu językowi nazwy rumuńskiej lub greckiej, ale skutki oszczędnościowego obcięcia dawnego opakowania, na którym widniał kiedyś napis „Popularna".

Sprawa ta również wymaga właściwego rozwiązania — bo konsument ma prawo domagać się takiego opakowania, które nie tylko mówiłoby o kryjącej się pod nim zawartości, ale było również przyjemne i dla oka.

J. KOBUS

Głos Sportowy

Boiska i hale sportowe budują członkowie LZS

województwa gdańskiego w Czynie Przedzjazdowym

Sportowcy woj. gdańskiego przystąpili już do wykonywania zobowiązań podjętych dla uczczenia II Zjazdu PZPR.

Pierwsze meldunki z realizacji zobowiązań napłynęły od sportowców wiejskich, zrzeszonych w ludowych zespołach sportowych.

I tak np. **LZS JAROSZEWY** (pow. Kościerzyna) ukończył już budowę boiska do piłki nożnej i boiska do siatkówki oraz kończy budowę toru przeszkód. Do wczesnego zrealizowania zobowiązań przyczynił się głównie przewodniczący tego LZS, **Stanisław Żur,** który nie tylko sam pracował z poświęceniem, ale również potrafił zainteresować tą akcją całe miejscowe społeczeństwo.

Do realizacji zobowiązań przystąpili również członkowie **LZS w ZBLEWIE,** (powiat Starogard Gd.) Budują oni obecnie własny stadion sportowy, przy czym wartość pracy społecznej, włożonej do tej pory w budowę tego obiektu oblicza się na ok. 35 tys. zł.

Duży zapał wykazują też członkowie **LZS w OSOWEJ** (pow. Wejherowo), poświęcając każdą wolną chwilę, by w ramach realizacji zobowiązań pomagać przy budowie hali sportowej. Wartość pracy włożonej przez sportowców wiejskich w Osowej wynosi ok. 100 tys. zł.

O wykonaniu zobowiązań zameldowali też członkowie **LZS przy PGR w GARCZYNIE** (pow. Kościerzyna), którzy ukończyli prace przy ogrodzeniu siatką drucianą boiska sportowego oraz sportowcy z **LZS WIERZCHUCINO** (pow. Wejherowo), którzy założyli sekcję gimnastyczną. Do sekcji tej zapisało się już około 50 zwolenników sportu gimnastycznego. Trenują oni regularnie dwa razy w tygodniu pod kierunkiem wykwalifikowanego instruktora.

Warszawa prowadzi w pucharze pływackim GKKF

Druga niedziela rozgrywek pływackich o zimowy puchar **GKKF** przyniosła jedną niespodziankę w postaci zwycięstwa drugiej reprezentacji **STALINOGRODU** nad **KRAKOWEM** (w grupie terytorialnej). Spotkania w grupie podstawowej zakończyły się zwycięstwami faworytów.

W Warszawie pierwsza reprezentacja **WARSZAWY** pokonała **SZCZECIN** — 82:70.

Drugie spotkanie w pierwszej grupie rozgrywek między reprezentacjami **POZNANIA** i **STALINOGRODU I** rozegrane na pływalni w Bytomiu zakończyło się zwycięstwem Ślązaków 108:87.

Na pływalni w Dzierżoniowie w grupie terytorialnej **WROCŁAW** pokonał **OPOLE** 101:56.

W Łodzi WARSZAWA II wygrała z **ŁODZIĄ** 99:94.

W grach pojedynczych Rumuni zdobyli tytuły wicemistrzowskie. Mistrzyni świata Rozeanu przegrała w finale z Wertl 2:3, a Harastazi pokonany został przez Szweda Fünsberga 2:3.

Wspólny trening szermierzy polskich i austriackich

Szermierze polscy, którzy w niedzielę rozegrali międzypaństwowe zawody z Austrią, odbyli w poniedziałek wspólny trening z czołowymi szermierzami Austrii. W sali Wienerfecht Clubu rozegrano walki w szabli, szpadzie i we florecie kobiet (bez udziału publiczności).

W szabli doskonale wypadli Zabłocki i Pawłowski, którzy przekonywająco i w pięknym stylu wygrali wszystkie swoje walki. Obaj pokonali kolejno: Kerba, Rescha, Vanetzka i Loisela. Twardokens wygrał jedną walkę (z Reschem), a Przeździecki również jedną — z Kerbem. Ogółem szabliści polscy wygrali 10 walk, a Austriacy 6.

W szpadzie zawodnicy polscy odnieśli 7 zwycięstw a Austriacy 2. Jaroń wygrał 3 walki, a Przeździecki i Krajewski — po 2.

We florecie kobiet Nawrocka pokonała trzecią szermierkę Austrii Hartl 4:2 i wygrała z Zudder 4:0. Włodarczyk przegrała z tymi samymi zawodniczkami obie walki.

Ze sportu za granicą

ZAPAŚNICY RADZIECCY WALCZĄ W SZWECJI

Do Sztokholmu wyjechała grupa zapaśników radzieckich, która rozegra kilka towarzyskich spotkań w stylu wolnym z drużynami szwedzkimi. W skład zespołu wchodzą m. in. Karawajew, Dadaszew, Kartozja i Mekokiszwili.

SUKCES PING-PONGISTÓW RUMUŃSKICH W BELGII

Reprezentanci Rumunii w tenisie stołowym zdobyli wszystkie tytuły w grach podwójnych na międzynarodowych mistrzostwach Belgii. W grze podwójnej kobiet Rozeanu i Zeller pokonały w finale Austriaczki Pritzi i Wertl 3:1, w grze podwójnej mężczyzn Reiter i Harastazi zwyciężyli w finale parę angielską Craigie, Venner 3:2, a w grze mieszanej Rozeanu i Harastazi pokonali parę angielską Hav don, Venner 2:0.

W hali trenują lekkoatleci Wybrzeża

Czołowi lekkoatleci gdańscy zgrupowani w ośrodku lekkoatletycznym CRZZ przeprowadzili pierwsze kontrolne zawody w ramach przygotowań do mistrzostw Polski w hali. Startowali tylko sprinterzy. W biegu mężczyzn na 40 m zwyciężył Wójcicki w czasie 4.8 sek. Wśród kobiet na tym samym dystansie najlepszy czas osiągnęła Białkówna 5.7 sek., a wśród juniorek najlepiej wypadła Czyszakówna 5,9 sek. (Wszyscy ze Spójni).

Dyrekcja Miejskiego Handlu Detal. Art. Przem. i Spoż. w Sopocie
zaprasza na
WYSTAWĘ MEBLI MHD
w Sopocie przy ul. Rokossowskiego 52, na której reprezentowane są meble nowej produkcji państwowej i spółdz.
Wystawa czynna od dnia 16 stycznia 1954 r. w godzinach od 11—19.
126-K

MIEJSKI HANDEL MIĘSEM
Przedsiębiorstwo Państwowe w Gdyni
zawiadamia P. T. Publiczność, że z dniem 16. I. 1954 r. został otwarty
SKLEP WĘDLINIARSKI
przy ul. Starowiejskiej 14.
w którym są do nabycia wszelkiego rodzaju asortymenty wędlin, konserw oraz porcje śniadaniowe.
Sklep czynny w dni powszednie od godz. 10 do 21, bez przerwy, w niedziele i święta od godz. 10 do 15.
144-K

OBWIESZCZENIE

Prez. WRN w Gdańsku, Wydz. Społ.-Adm., decyzją z dnia 15. I. 54 r. Nr A. C. III — 8/408/R/53 zmieniło imię i nazwisko ob. Raczkowskiej Mariannie Barbarze — córce Ludwika Adama i Marii, ur. dnia 4. 12. 1923 r. w Zaborowie, zam. w Gdańsku-Wrzeszczu, ul. Bohaterów Getta Warszawskiego nr 10 m. 3, na Ciechanowicz Maria. 8405-G

Część byłych pracowników fizycznych zaangażują od zaraz Zakłady Przemysłu Tłuszczowego im. M. Migały w Gdyni. Zgłoszenia w dziale kadr 131-K

Zecerów i wulkanizatorów stemplarskich w Gdańsku i w Gdyni przyjmie Sp. Pracy „Stemplodruk" w Tczewie, Kościuszki 1. 143-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Kierownika finansowego z praktyką w przedsiębiorstwach budowlanych poszukuje od 1. II. 1954 r. Gdańskie Zjednoczenie Elektromontażowe, Gdańsk, ul. Chmielna 26/28. Reflektuje się na kandydatów o pełnych kwalifikacjach. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy. 125-K

Sztukatorów przyjmie od zaraz Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego, Gdańsk, ul. Wały Jagiellońskie 9/10. Hotel robotniczy zapewniony. Zamiejscowi muszą posiadać zezwolenie na zamieszkanie w strefie nadgranicznej. 103-K

Głównego księgowego zatrudni od zaraz Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Starogardzie Gd., ul. Mickiewicza 18. 76-K

Głównego księgowego oraz księgowego inwentaryzatora zatrudni od zaraz Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Linii, pow. Wejherowo. Warunki płacy wg umowy zbiorowej dla pracowników pionu CRS. Mieszkanie zapewnione. 119-K

Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego — Baza Transportu Gdynia — ul. Śląska, baraki SP, zakupi natychmiast
1 kompletny mechanizm kierowniczy
do samochodu ciężarowego marki Opel-Blitz 327-G

OGŁOSZENIA DROBNE

ZARZĄD Pracowniczych Ogródków Działkowych im. M. Buczka, Gdańsk-Olszynka, ustala ostateczny termin opłaty działek: 20. II. 1954. Nie opłacone uważane będą jako wolne. Wpłaty — środy, soboty od 17—21. 344-G

TRZYMIESIĘCZNA korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości. Łódź 1, skrytka 163. 5-K

20 GRUDNIA w Malborku zgubiono kartę meldunkową i pokwitowanie zdania ankiety na dowód osobisty na nazwisko Mieżaniec Józef, zam. Łosiewo, gm. Szropy, pow. Sztum. 135-P

ZGUBIONO tymczasową książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, wydaną w Gdyni na nazwisko Panek Maria, Lębork, ul. Majewskiego nr 9. 130-P

ZGUBIONO przepustkę Stoczni Gdańskiej na nazwisko Stefaniak Ryszard, Wrzeszcz, Klonowicza 40/11. 374-G

ZGUBIONO przepustkę Stoczni Gdańskiej na nazwisko Dybiński Ryszard, Wrzeszcz, Klonowicza 1e. 379-G

DELEGACZ Juliusz, Elbląg, Słoneczna 71, zgubił przepustkę stała wydana przez Zakłady im. gen. Świerczewskiego w Elblągu. 201-P

DOBIES Władysław, Elbląg, Grochowska 3, zgubił kartę meldunkową, wydaną przez Prez. GRN w Okalewie. 202-P

ZGUBIONO kartę meldunkową oraz dowód tożsamości konia, klacz maści kasztanka, wzrost 130, Kolumpa Rozalia, zam. Gardeja, ul. Wolności. 174-P

ZGUBIONO legitymację służbową ZZNP na nazwisko Chrupek Barbara, Łebień, pow. Lębork. 175-P

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Bogucka Krystyna — Dzierzgoń, ul. Wojska Polskiego 3, pow. Sztum. 176-P

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Proliz Maria, Dzierzgoń, ul. Wojska Polskiego 3, pow. Sztum. 177-P

ZGUBIONO przepustkę tymczasową nr 1100, wydaną przez ZTK na nazwisko Chojecki Kazimierz, Elbląg, Słoneczna 24/8. 178-P

ASENCHAIMER Czesław, Elbląg, Konopnickiej 47, zgubił przepustkę TK 11872. 179-P

BYLICKI LEON — Wrzeszcz, Sochaczewska 3 zgubił książeczkę inwalidzką, wystawioną przez Obw. Urz. Inw. Gdynia oraz legitymację odznaczeń frontowych 1939—45. 297-G

ZGUBIONO legitymację szkolną, przepustkę Zakładów Mechanicznych na nazwisko Hatle Ryszard, Majkowo, gmina Jegłownik. 203-P

RZEWUSKA Zofia, Elbląg, Mickiewicza 22, zgubiła kartę meldunkową, wydaną przez Prez. MRN Kwidzyn. 204-P

ZGUBIONO książeczkę podatkową nr 4 wraz z załączonymi rachunkami na nazwisko Szewczuk Andrzej, Gdańsk-Olszynka, ul. Modna 23. 298-G

ZGUBIONO przepustkę nr 58 Cukrowni Pruszcz Gdański na nazwisko Sychta Tomasz, Pruszcz Gdański, Słowackiego 44. 313-G

Wydawca RSW „Prasa". — Redaguje Kolegium — Redakcja Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. — Red. Naczelny tel. 315-72 — Sekretarz Redakcji tel. 314-57, wewn. 06. Dział Miejski 314-57, wewn. 008 i 005. Centrala 314-57, 314-58, 310-87 i 321-45 łączy ze wszystkimi działami. — Red. nocna 335-58. — Administracja Gdańsk, ul. Targ Drzewny 3/7 — Biuro Ogłoszeń Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, tel. 335-80. — Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze — Zamówienia na prenumeratę zakładową PPK „Ruch". Opłata miesięczna wynosi w prenumeracie zakładowej zł 3.50, w prenumeracie pocztowej zł 5.—
Druk.: G. Z. G. Gdańsk. Nr zam. 212. W-5-10537